

Zapaliła się altanka •str. 2.	Góraźdże otwierają drzwi do zielonej przyszłości •str. 11.	Inwestycja drogowa w Żyrowej zakończona •str. 3.
Doraźny remont, ale jeszcze nie przebudowa •str. 8.	Zimowy problem „Delfina” •str. 6.	Czas zbiorów czy źródło konfliktów? •str. 9.

TYGODNIK

Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

23 września 2025 r. Nr 38 (1429)

Cena: 5,00 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzeszowice Strzelczki Gogolin Walce

NIE ODDAMY NASZYCH SZKÓŁ!



Rodzice, nauczyciele i mieszkańcy Januszkowic oraz Żyrowej stanowczo sprzeciwiają się planom potencjalnej likwidacji lokalnych szkół podstawowych. We wrześniu w obu miejscowościach odbyły się burzliwe spotkania z przedstawicielami gminy Zdzeszowice, podczas których strony wymieniły argumenty. Burmistrz zapewnia, że żadna decyzja jeszcze nie zapadła, a demograficzna zapaść zmusza samorząd do trudnych dyskusji o przyszłości oświaty.

Dokończenie na str. 14.

„WYBUCH” I ŚMIERĆ



Tragedia wydarzyła się w czwartek 18 września w Broczu. W jednym z budynków jedno-rodzinnych przy ulicy Urbana doszło do poważnego pożaru. W wyniku zdarzenia śmierć poniósł 80-letni mężczyzna. Co było przyczyną tego dramatu? Na razie nie wiadomo.

Dokończenie na str. 3.

Firma Handlowo Usługowa Łukasz Nowakowski oferuje:

DREWNO

- KOMINKOWE - OPAŁOWE -

- koszenie traw, zarośli,
- wywóz liści, trawy, gałęzi,
- wywóz gruzu, złomu, mebli i innych,
- wycinka, przycinka drzew, krzewów,
- i inne według ustaleń z klientem,
- rekultywacja, aeracja trawnika po zimie.

Numer kontaktowy
660 721 132

SKŁAD OPAŁU
EKOLOGIKA s.c.
SKUP ZŁOMU

KRAPKOWICE 47-300
KOZIŁSKA 28C

WWW.EKOLOGIKASC.PL

533 107 107

WĘGIEL
PELLET
BRYKIET
DREWNO
ZŁOM

OPTYKA
SROKA

NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL. DAMROTA 4

BADANIE WZROKU
532 998 102

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65

SKUP ZŁOMU

FEDOR

608 101 102

SKŁAD
OPAŁU
ŻUŻELA

- CENY PROMOCYJNE

tel. 608 355 890
882 854 011

9 771505 486071 38

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO
29.09.2025 r.

STACJA PALIW
PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2

GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA

Paliwa - olej napędowy i opałowy

Zamówienia pod wskazany adres

Zapaliła się altanka

4 zastępy straży pożarnej wyjechały do palącej się altanki w Żywociach. Ogień udało się opanować dzięki szybkiej reakcji służb.

Zdarzenie miało miejsce w niedzielę 21 września po godzinie 11.00 przy ulicy Łąkowej. Do akcji ratunkowej wyjechały 2 zastępy straży pożarnej z JRG Krapkowice oraz po jednym z OSP Żywocice i OSP Krępna. Swoje czynności prowadziła również krapkowicka policja.

Ogień szybko udało się opanować i nikomu nic się nie stało. W wyniku zajścia spaliła się altanka wraz z jej



W wyniku zajścia spaliła się altanka wraz z jej wyposażeniem oraz nadpalona została balia ogrodowa.

wyposażeniem oraz nadpalona została balia ogrodowa. Jak relacjonują strażacy, przyczyną zajścia mógł być

pożar opału podawanego do pieca tzw. gorącej beczki.

(mim), fot. (OSP Żywocice)

Wyciekł kwas solny

We wtorek 16 września strażacy brali udział w nietypowej akcji. Polegała ona na przepompowywaniu kwasu solnego ze starych zbiorników do nowych na terenie Obwodu Utrzymania Autostrady w Gogolinie.

Zgłoszenie w tej sprawie wpłynęło do krapkowickich strażaków około godziny 8.30. Na miejscu działania prowadziło 11 zastępców, w tym specjalistyczna grupa chemiczna z Opola i Kędzierzyna-Koźla.

Jak ustaliliśmy, wyciek nie był duży i nie doszło do skażenia środowiska. Łącznie zabezpieczono i przetransportowano osiem zbiorników w miejsce postoju dla



Na miejscu działania prowadziło 11 zastępców, w tym specjalistyczna grupa chemiczna z Opola i Kędzierzyna-Koźla.

pojazdów przewożących materiały niebezpieczne.

(mim), fot. czytelnik

Nocny pożar w Krępnej

W nocy z 20 na 21 września doszło do pożaru pozostałości płodów rolnych w Krępnej. Do akcji ratunkowej wyjechały dwie jednostki.

Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do krapkowickich strażaków około godziny 00.15. Na ulicę Stawową

zadysponowano po jednej jednostce z JRG Krapkowice oraz OSP Krępna. Na szczęście był to niewielki pożar,

który szybko ugaszono. Nikomu nic się nie stało.

(mim)

FELIETON



Ślady na grzbiecie

Kiedy otwieram książkę z biblioteki, pierwsze, co przychodzi — zanim jeszcze spojrzę na spis treści, zanim wciągnę pierwsze zdanie — to zapach. Nie ten jednorazowy aromat nowych egzemplarzy z połyskującą okładką, ale coś złożonego: stęchła słodycz papieru, lekko dymna nuta kleju, skórka okładki wyświecona od setek dłoni. To zapach, który mówi: „byłem już czyjaś prywatną przestrzenią”.

Nazwijmy to banalnie — biblioteczny aromat to pamięć w formie cząsteczek. I tak jak pamięć bywa nieuporządkowana, tak i ta historia wsiąka w karty: drobna notatka na marginesie, zakreślone zdanie z datą w rogu, zaschnięty kieliszek liścia, który kiedyś komuś przypominał lato. Czasem natrafiam na kawałek paragrafu z dopiskiem „nie zgadzam się” albo na kilka słów, które ktoś dopisał, żeby poprawić rytm zdania. Zdarza się też, że ktoś użył tej książki jako podręcznika — marginalia pełne

strzałek, kresek, liter A, B, C. Wszystko to: ślady życia poprzednich czytelników, nieznaczące a znaczące, tworzą drugi tekst — podteksty społeczności, która z książki uczyniła swoje miejsce spotkań z myślą.

Ta fizyczna blizna książki przekłada się na coś ważniejszego — literatura nie jest tylko treścią wydrukowaną na stronicach; jest instrumentem spotkania. Kiedy czytamy, wchodzimy w dialog nie tylko z autorem, ale z tymi, którzy trzymali tę samą książkę przed nami. Widzimy, jakie zdania poruszyły ich dłoń, co ich zatrzymało, co przepisywali na kartkach w zeszytach. To uczucie wspólnoty bez słów — i to jest piękne.

Piękno literatury polega dla mnie na jej zdolności do rozwijania nas w trzech prostych, lecz fundamentalnych obszarach. Po pierwsze: język. Książka rozszerza zasób słów, ale też pokazuje, jak nimi grać — jedno zdanie może uczyć rytmu, inne precyzji myśli. Po drugie: wyobraźnia i empatia. Czytając o czyimś życiu, stawiamy się w sytuacjach, których sami nigdy nie doświadczyliśmy; ćwiczymy dzięki temu mięsień rozumienia drugiego człowieka. Po trzecie: cierpliwość i myślenie długofalowe — literatura uczy, że nie wszystko ma zostać rozwiązane „tu i teraz”; pozwala ośwoić długą narrację własnego życia.

Jest jeszcze aspekt praktyczny: książka rozwija myślenie krytyczne. Kiedy natrafiamy na sprzeczności, gdy autor prowokuje, kwestionuje, zachęca do refleksji — mamy okazję ćwiczyć argumentację. Nie dostajemy gotowych odpowiedzi, lecz narzędzia. Czy to w eseju, powieści, reportażu — każde dobrze napisane zdanie jest zaproszeniem do myślenia.

I dlatego tak wiele lubię w bibliotecznym egzemplarzu: ma w sobie warstwy. Warstwę pierwszą — tekstu autora; drugą — odcisków czytelników; trzecią — czasu, który nadaje temu wszystkiemu głębię. Te cienkie ślady mówią o ciągłości: książka przetrwała jedną rękę, potem drugą, i była medium wymiany myśli, choćby niedopowiedzianej.

Na końcu jest praktyczna rada, ale i pewne wezwanie: jeśli jeszcze nie odwiedziłeś biblioteki — wejdź. Nie po to, by gonić za modą, ale żeby dotknąć tej wielowarstwowości. Otwórz losowy tom, powąchaj (tak, to dziwne — ale też intymne), sprawdź, kto i kiedy zostawił ślad. Zobaczysz, że literatura rozwija nie tylko umysł; jest też sposobem na zrozumienie, że nie żyjemy w próżni. Każda wypożyczona książka to mały łańcuch ludzkich doświadczeń — i to łańcuch, który warto czasem wziąć do ręki.

Aleksander Gawlica

OPTYKAn
SROKA

FIRMA RODZINNA
od 1990 roku

KRAPKOWICE
ul. Opolska 4
(DWORZEC PKS)
tel. 77 466 53 59,
532 531 902

KRAPKOWICE
ul. Damrota 4
(OTMĘT)
tel. 532 998 102

ZDZIESZOWIECE
ul. Chrobrego 3
(koło PEPCO)
tel. 880 33 11 13

OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul. Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77 466 15 70

Największy salon w mieście
FIRANY KARNISZE
ZASŁONY
BIG STYLE
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
www.bigstyle.krapkowice.pl
SZYCIE NA WYMIAR

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul. Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Wydawca: „Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki
LIDER
wśród mediów lokalnych na terenie województwa opolskiego
Wydawca należy do
Stowarzyszenia Gazet Lokalnych
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzegają sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim” bez zgody Wydawcy jest zabronione.

Inwestycja drogowa w Żyrowej zakończona

Mieszkańcy i turyści mogą już korzystać z przebudowanego odcinka drogi powiatowej nr 14430 prowadzącej ze Zdzieszowic do Żyrowej. Inwestycja o wartości ponad 2,2 mln zł została w całości sfinansowana z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.



Mieszkańcy Zdzieszowic i Żyrowej mogą odetchnąć – zakończono modernizację drogi powiatowej o wartości ponad 2,2 mln zł.

Zakończyły się prace na liczącym 669 metrów fragmencie drogi powiatowej nr 14430 Zdzieszowice – Żyrowa. To odcinek szczególnie ważny nie tylko dla mieszkańców gminy, ale także dla turystów, którzy wybierają się do pałacu w Żyrowej.

Zakres inwestycji obejmował m.in. poszerzenie jezdni do 6 metrów, rozbudowę drogi pieszo-rowerowej do

szerokości 3 metrów, budowę systemu odwodnienia i przepustów oraz montaż nowego oznakowania. Powstały także oświetlone przejścia dla pieszych, a wjazdy i zjazdy zostały utwardzone.

– To zadanie było wyceniane przez mieszkańców gminy Zdzieszowice, ale poprawi komfort wszystkich użytkowników, w tym turystów, którzy udają się do pa-

łacu w Żyrowej. Cieszy fakt, że przy wsparciu wojewody zrealizowaliśmy to zadanie ze środków zewnętrznych – podkreśla wicestarosta Sabina Gorzkulla.

Prace zakończyły się szybciej, niż wielu oczekiwało.

– Jesteśmy pod wrażeniem, jak szybko udało się przeprowadzić tę przebudowę. Naprawdę wyraża uznania – mówi pan Krzysztof, mieszkaniec gminy.

Pozytywne komentarze pojawiają się także w mediach społecznościowych, gdzie użytkownicy chwalą jakość wykonania i tempo robót.

Nowy odcinek drogi ma poprawić nie tylko bezpieczeństwo i komfort jazdy, ale także zachęcać do częstszych wizyt w turystycznie atrakcyjnej Żyrowej.

(laba), fot. powiat krapkowicki

Dokończenie ze str. 1.

„Wybuch” i śmierć

Służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o tym pożarze o godzinie 14.34. Jak informuje krapkowska policja, w budynku pod wpływem wysokiej temperatury doszło do pęknięcia szyb w oknach. Ten „wybuch”, jak określają huk mieszkańcy miejscowości, zaniepokoił ich i to oni natychmiast wezwali służby ratunkowe.

Na miejsce skierowano osiem zastępów straży pożarnej – za-

równo z JRG Krapkowice, jak i pobliskich Ochotniczych Straży Pożarnych. W akcji uczestniczyli również policjanci oraz Zespół Ratownictwa Medycznego.

Podczas działań gaśniczych strażacy dokonali wstrząsającego odkrycia. Wewnątrz płonącego domu znaleziono ciało 80-letniego mężczyzny. Lekarz przybyły na miejsce stwierdził zgon. Senior był jedyną osobą zamieszkującą ten budynek.

Na miejscu swoje czynności prowadziła grupa dochodowo-śledcza wraz z prokuratorem. Obecny był także biegły sądowy z zakresu pożarnictwa, który ma pomóc w ustaleniu przyczyn pojawienia się ognia.

Do chwili wydania tego numeru „Tygodnika Krapkowickiego” nieznane były jeszcze przyczyny tego dramatycznego zjawiska.

(mim), fot. prostożopolskiego.pl

W Zdzieszowicach rusza centrum za 10 milionów

Już 30 września w Zdzieszowicach otwarte zostanie Branżowe Centrum Umiejętności. To druga taka placówka w powiecie i jedna ze 120 w całej Polsce. Koszt przedsięwzięcia, zrealizowanego w ramach Krajowego Planu Odbudowy, przekroczył 10 mln zł.

Przy ulicy Góry św. Anny 21A w Zdzieszowicach kończą się ostatnie przygotowania do otwarcia Branżowego Centrum Umiejętności (BCU). Placówka będzie kształcić zarówno uczniów wybierających kierunek spedycji, jak i osoby już pracujące w branży, które chcą podnieść swoje kwalifikacje.

Oficjalne otwarcie zaplanowano na 30 września o godzinie 10.00. Będzie to okazja, by zobaczyć nowoczesną halę, wyremontowany budynek z internatem oraz bogate wyposażenie centrum. Środki z Krajowego Planu Odbudowy pozwoliły m.in. na zakup dronów do testów transportu bezzałogowego, symulacji dostaw w różnych warunkach oraz na stworzenie pracowni do nauki automatyzacji procesów.

BCU w Zdzieszowicach będzie drugim takim ośrodkiem w powiecie krapkowickim. Jego utworzenie to odpowiedź na potrzeby rynku pracy – spedycja należy do zawodów, na które zapotrzebowanie stale rośnie. W centrum prowadzo-



BCU w Zdzieszowicach będzie drugim takim ośrodkiem w powiecie krapkowickim.

ne będą zajęcia skoncentrowane nie tylko na obecnych wymaganiach, ale również na przyszłych trendach w branży transportu i logistyki.

Część obiektu nadal pełnić będzie funkcje związane ze wsparciem osób z niepełnosprawnościami. Dzięki temu nowa inwestycja łączy nowoczesne szkolnictwo zawodowe z działalnością społeczną.

Placówka będzie działać przy Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach, który ma wieloletnie doświadczenie w kształceniu zawodo-

wym. To daje gwarancję, że BCU nie będzie tylko nową infrastrukturą, ale realnym wsparciem w przygotowywaniu specjalistów potrzebnych lokalnej i regionalnej gospodarce.

Przedsięwzięcie pn. „Branżowe Centrum Umiejętności – SPEDYCJA” realizowane jest w ramach konkursu „Utworzenie i wsparcie funkcjonowania 120 Branżowych Centrum Umiejętności (BCU)”.

(laba), fot. powiat krapkowicki

USŁUGI POGRZEBOWE KONEFAŁ S.



Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60



Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66



Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845



TRANS-PEL
Piotr Pelka
tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com

Usługi Transportowo-Rozładunkowe

- OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
- Materiały budowlane
- Skup złomu
- Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiks
- Materiały do suchej zabudowy wewnątrz
- Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
- Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10



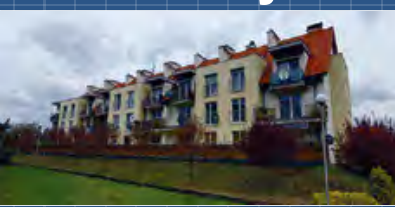
Budopap
SPÓŁKA Z O.O.
Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl

Twój dobry wybór!

Oferuje:

Kompleksowe usługi budowlane

Budowy • Remonty • Adaptacje


w tym m.in. roboty:

- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wewnątrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarstwo: dachówka, papa, blacha, rynny

Budujemy zadowolenie klienta.

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ



PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

RZETELNA FIRMA

Festiwal Dyni - Bania Fest

Pascal gotuje, Czarek - czaruje, rekordowe dania dyniowe 10-lecia, gigantyczne pomarańczowe warzywa i budowle z klocków LEGO. To wszystko uklada się w program tegorocznego Bania Fest, który odbędzie się już w najbliższą sobotę, 27 września. Na stołach królować będzie bigos w niezliczonej ilości, a na scenie pojawią się Fanka, Dominika i Janusz Żyłka oraz Piotr Szewczyk.

Tegoroczny Festiwal Dyni – Bania Fest to już 10. edycja charakterystycznego dla powiatu krapkowickiego pomarańczowego święta. Wszystko rozpocznie się tradycyjnie ważeniem najcięższych okazów. Do Krapkowic przyjadą hodowcy z całej Polski. Czy padnie rekord? Do pobicia jest 907 kg... ale festiwal w sercu Opolszczyzny nieraz udawał, że nie ma rzeczy niemożliwych.

zaskoczyła publiczność w najlepszym wydaniu.

Nie zabraknie też rodzinnych animacji, warsztatów, strefy dla najmłodszych i wyjątkowej wystawy modeli LEGO. To propozycja nie tylko dla dzieci, które z zapartym tchem oglądają kolorowe ekspozycje, ale i dla dorosłych, którzy chętnie wracają do zabawy sprzed lat. LEGO po raz kolejny połączy pokolenia, udo-

niejszej pomarańczowej propozycji festiwalu.

W nawiązaniu do 10-lecia będzie można też spróbować również wszystkich dań, które na przestrzeni kolejnych festiwali ustanawiały rekordy – pojawi się więc risotto, leczko, zupa, racuchy, pączki, dżem, pierogi i kołocz. A tegoroczna próba bicia rekordu nawiązywać będzie do potrawy iście staropolskiej, o której w Panu Tadeuszu Adam Mickiewicz pisał: „W kociołkach bigos grzano — w słowach wydać trudno. Bigosu smak przeźnawny, kolor i woń cudną.”

Ten literacki opis nabierze realnych kształtów podczas Bania Fest, gdzie sporządzony zostanie wielki gar Bigosu Dyniowego.

Na scenie jubileuszowej edycji wystąpi Fanka – młoda wokalistka, której hity, takie jak „Z Tobą biec” czy „Zatańcz ostatni raz”, podbijają serwisy streamingowe i serca fanów. Publiczność porwie również Piotr Szewczyk, wokalista i skrzypek łączący góralskie brzmienia z nowoczesnym popem, znany z żywiołowych koncertów pełnych pasji. Wszystkim, którzy lubią szlagierowe przeboje, z pewnością przypadnie do gustu występ duetu Dominiki i Janusza Żyłków, znanych m.in. z przeboju „Siedem róż”.

Na dokładkę – Czarek Czaruje, czyli niezwykle pokaz iluzji i magii, który wciąż gnie zarówno najmłodszych, jak i dorosłych widzów. Nie zabraknie widowiskowych sztuczek, zaskakujących trików i odrobiny humoru,



dzięki czemu publiczność poczuje się częścią niezwykłego spektaklu.

Na uczestników czekać będą także atrakcje przygotowane przez lokalne stowarzyszenia i kluby sportowe. Stowarzyszenie Przyjaciół Krapkowickiego Zamku

linarne regionu zaprezentuje Stowarzyszenie Przyjaciół Domu Pomocy Społecznej „ANNA” w Krapkowicach na stoisku „Anna na Bani”.

Sportowych emocji również nie zabraknie – młodzi piłkarze Spiders rozegrają turniej „Piłkarska

wia zorganizowane przez Stowarzyszenie „Masz jaja idź na badania”. Będzie można wziąć udział w grze terenowej „Po zdrowie” oraz skorzystać z konsultacji ze specjalistami – dietetykiem, psychologiem, fizjoterapeutą, podologiem czy ratownikiem medycznym, który



zaprosi do twórczej strefy „Sploty i barwy dyni”, gdzie będzie można spróbować swoich sił w artystyczno-kulturalnych warsztatach. Z kolei Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły Specjalnej w Krapkowicach przygotuje występ i stoisko z rękodziełem w ramach inicjatywy „Artystycznie na Festiwalu Dyni” U TUVIMA. Tradycje ku-

Dyniomania – Turniej na Dmuchanym Boisku”, a PV Volley Krapkowice zaprosi do udziału w rywalizacji „Siatkówka z Dynią”. Swoje umiejętności pokażą także zapasnicy w specjalnym pokazie sportowym.

W jubileuszowej odsłonie festiwalu pojawi się również Miasteczko Zdro-

poprowadzi pokaz pierwszej pomocy.

Jak przystało na początek jesieni, dynia stanie się bohaterką stołów, sceny i rekordowych zmagani, a jej smak, kolor i niezwykła wszechstronność sprawią, że to będzie wyjątkowy wspólnie spędzony czas. Nie może Was zabraknąć! Startujemy o godzinie 11.00



Smacznie, kolorowo i z humorem swój występ zapowiada Pascal Brodnicki. Znany z programów telewizyjnych kucharz pokaże swój pomysł na pomarańczową królową. Czy pojawią się francuskie akcenty, a może całkiem swoje nuty? W kulinarnym pokazie towarzyszyć mu będzie restaurator i szef kuchni Lutz Zimmermann. Panowie zrobią wszystko, aby dynia

wadniając, że kreatywność nie zna wieku. Tradycyjnie odbędą się także degustacje – od dyniowych ciast, przez kremowe zupy, aż po aromatyczne przetwory, które od lat zachwycają odwiedzających. Jubileuszowa edycja będzie również okazją do rozstrzygnięcia konkursu na najlepszy dyniowy przysmak, w którym lokalni pasjonaci kuchni zmierzą się o miano autora najsmacz-



W mocnej czołówce na Mistrzostwach Polski

Funkcjonariusze Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Krapkowicach, reprezentując województwo opolskie, zajęli znakomite 4. miejsce w Mistrzostwach Polski Strażaków w Ratownictwie Technicznym. Ich sukces został uhonorowany podczas specjalnego spotkania z udziałem najwyższych rangą oficerów straży pożarnej w regionie.



Kolorystycznie wyróżniony hełm będzie towarzyszył krapkowickim funkcjonariuszom już podczas przyszłorocznych mistrzostw.

16 września w Komendzie Powiatowej PSP w Krapkowicach odbyło się wyjątkowe spotkanie, które miało na celu uhonorowanie osiągnięcia miejscowych strażaków. W wydarzeniu wzięli udział: Opolski Komendant Wojewódzki PSP nadbryg.

Paweł Kielar, Zastępca Opolskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP st. bryg. Piotr Dudek, Komendant Powiatowy PSP w Krapkowicach st. bryg. Rafał Bisowski oraz Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Krapkowicach st. bryg. Krzysztof

Muszyński. Obecni byli także naczelnicy Wydziału Planowania Operacyjnego oraz Ośrodka Szkolenia KW PSP w Opolu, a także funkcjonariusze KP PSP w Krapkowicach.

Podczas spotkania wspólnie omówiono przebieg i atmosferę mi-

strzostw, które odbyły się 5 września w Jastrzębiu-Zdroju. Jednym z punktów spotkania była projekcja filmu dokumentującego zmagania opolskiej drużyny podczas zawodów. Opolski Komendant Wojewódzki PSP nadbryg. Paweł Kielar podziękował strażakom za ich wysiłek i znakomitą, wysoką lokatę. W dowód uznania wręczył każdemu członkowi drużyny nagrodę – specjalny hełm strażacki ratowniczy. Ten kolorystycznie wyróżniony hełm będzie towarzyszył krapkowickim funkcjonariuszom już podczas przyszłorocznych mistrzostw, stanowiąc symbol ich determinacji i wysokich umiejętności.

(matt), fot. (KPPSP w Krapkowicach)

Ziemniak w roli głównej

Tydzień temu w Kamionku odbyło się tradycyjne święto ziemniaka. Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji dla uczestników zabawy.



Aktywne seniorki z Kamionka pokazały, na co je stać.

Oczywiście królowały swoje placki ziemniaczane, ale poza tym były: bańki mydlane, malowanie tatu- aży, malowanie na stretchu, występy grup tanecznych WTR z Gogolina oraz aktywnych senierek z Kamionka, a także Marcusa z Tarnowa Opolskiego. Wielkim powodzeniem cieszyła się zabawa taneczna no i przede wszystkim spotkanie sąsiedzkie na świeżym powietrzu.

- Max i Victoria z Kamionka wykonali z własnej inicjatywy i według swojego pomysłu breloczki-ziemniaki, których szybko zabrakło, bo wszystkim tak się podobały – mówi sołtyska wsi Barbara Komandzik.

Najważniejsze jednak było to, że wszyscy zaproszeni goście bawili się znakomicie.

(mim), fot. Barbara Komandzik

BRICO

MARCHÉ

GOGOLIN UL. KRAPKOWICKA 160B
ZDZIESZOWICE UL. NOWA 9

NOWY SEZON, NOWY STYL - ODMIEŃ WNĘTRZE TEJ JESIENI!



POMYSŁ NA WNĘTRZE



GRES SZKLIWIONY ONYX WHITE 60X60CM EGEN
- ELEGANCJA I PONADCZASOWY STYL

NA ZDJĘCIACH PREZENTUJEMY WYBRANY PRODUKT. PEŁNA OFERTA WZORÓW I KOLEKCJI DOSTĘPNA W NASZYCH SKLEPACH.



Zimowy problem „Delfina”

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów powrócił temat krytej pływalni „Delfin” w Krapkowicach. Radny Marcin Misiewicz dopytywał prezesa spółki Wodociągi i Kanalizacja, Piotra Wiorę, o możliwość przeprowadzenia działań dotyczących funkcjonowania jednej z atrakcji basenowych także w okresie zimowym.



Zjeżdżalnia na krytej pływalni „Delfin” stała się tematem podczas wrześniowych obrad komisji Gospodarki i Finansów w Krapkowicach.

Chodzi o rurę zjazdową do basenu, która – jak przypomniał Misiewicz – stoi nieużywana przez zimowe miesiące z powodu braku odpowiedniego ocieplenia.

– Rozmawialiśmy kiedyś na temat ocieplenia rury, żeby można było z niej korzystać zimą. Czy coś się podziało w tym temacie? – pytał radny.

Prezes WiK nie pozostał złudzeń: na razie pieniędzy na tę inwestycję nie ma.

– Na dzień dzisiejszy nie posiadamy na to środków, wycena opiewa bodajże na niecałe sto kilkadziesiąt tysięcy złotych – odpowiedział Wiora.

Radny Misiewicz przypomniał, że wcześniej pojawiały się zapowiedzi współpracy z jedną z krapkowickich firm, która mogłaby wesprzeć modernizację.

– No właśnie nie otrzymałem oferty do dnia dzisiejszego – przyznał prezes WiK-u.

Nie zadowolilo to radnego, który naciskał na konkretne działania.

– Czy będzie pan szukał jakichś środków? – dopytywał rajca.

– Oczywiście – odpowiedział krótko Wiora.

– Kiedy? – dociekał radny.

– Cały czas – odparł zdawkowo szef WiK-u.

Podczas obrad komisji Misiewicz podkreślał, że inwestycja rzędu stu kilkudziesięciu tysięcy złotych mogłaby zwrócić się w dłuższej perspektywie.

– To nie jest przecież inwestycja, która ma się zwrócić w miesiąc czy dwa. Ale rozłożona na pięcioletni okres mogłaby przyciągnąć dodatkowych klientów, zwłaszcza zimą, gdy inne letnie baseny są zamknięte. Wiele osób narzeka, że nie można korzystać ze wszystkich atrakcji (przyp. red. na krytej pływalni „Delfin”). A ta akurat dla dzieci byłaby interesująca – argumentował rajca.

Prezes Wiora zadeklarował, że temat zostanie przedyskutowany z właścicielem obiektu. W tym kontekście warto przypomnieć, że – jak czytamy w regulaminie dla osób korzystających z pływalni „Delfin” w Krapkowicach, zamieszczonym na stronie internetowej pływalni – „Pływalnia „Delfin” jest obiektem Gminy Krapkowice”. Więc wszystko wskazuje na to, że prezes Wiora omówi tę sprawę z burmistrzem Kasiurą.

(dl)

Nowy sprzęt dla strażaków

W ostatnim czasie została podpisana umowa pomiędzy jednostką OSP Żywocice a Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu. W ramach umowy zrealizowano zakup sprzętu dla potrzeb jednostki.



Strażacy zakupili kamerę termowizyjną, trzy komplety ubrań specjalnych oraz osiem sztuk strażackich kurtek przeciwdeszczowych.

Ochotnicza Straż Pożarna w Żywocicach znacząco wzmocniła swój potencjał ratowniczy dzięki dofinansowaniu pozyskanemu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu. W ramach umowy udało się zrealizować inwestycję o łącznej wartości 23 670 zło-

tych. Fundusz przeznaczył na ten cel dotację w wysokości 11 800 zł, podczas gdy pozostałą kwotę 11 870 zł stanowiły środki własne jednostki. Zakupiony sprzęt to przede wszystkim nowoczesna kamera termowizyjna, która nieoceniona jest podczas akcji poszukiwawczych

i pożarowych w warunkach ograniczonej widoczności. Ponadto strażacy wzbogacili się o trzy komplety specjalistycznych ubrań oraz osiem strażackich kurtek przeciwdeszczowych, które znacząco podnoszą bezpieczeństwo i komfort pracy ratowników. Inwestycja ta nie tylko podnosi standard wyposażenia miejscowych strażaków, ale przede wszystkim wpływa na skuteczność i bezpieczeństwo prowadzonych przez nich akcji, co bezpośrednio przekłada się na większe bezpieczeństwo wszystkich mieszkańców.

(matt), fot. (OSP Żywocice)

Krapkowice w rytmie regionalnych smaków

Masz ochotę na zdrową, naturalną żywność prosto od producentów? Wybierz się na „Straganek”. Już w czwartek, 25 września, od 14:00 do 17:00, krapkowicki plac Eichendorffa wypełni się zapachem m.in. domowych ciast, swojskich wędlin, ryb, serów czy też kiszzonek. Nie przegap tej okazji.

Kolejny raz mieszkańcy powiatu krapkowickiego będą mogli skorzystać z oferty kilku stoisk pełnych naturalnych specjalów. Czekać będą m.in. sery rzemieślnicze, domowe ciasta, jaja z wolnego wybiegu, kiszkonki przygotowane według tradycyjnych receptur, świeże warzywa prosto z pola, wyjątkowe przetwory, pachnące wędliny i ryby, a także miód z lokalnych pasiek.

Ale „Straganek” to nie tylko zakupy. To przede wszystkim spotkanie z ludźmi, którzy z pasją i sercem tworzą żywność, jakiej nie znajdziemy w supermarketach. Każdy produkt ma tu swoją historię – o rodzinnej pasiece, małej masarni czy gospodarstwie, gdzie tradycja łączy się z nowoczesnym podejściem do zdrowego żywienia.

Pomysł, który sprawdził się już w sąsiednich powiatach, szybko przyjął się również w Krapkowicach. Co dwa tygodnie



Ponownie do Krapkowic przyjadą producenci regionalnej i przygotowywanej w naturalny sposób żywności.

producenci z regionu przyjeżdżają tu nie tylko z kosztami pełnymi jedzenia, ale też z otwartością, pasją i atmosferą dawnych bazarów, gdzie najważniejszy był kontakt człowieka z człowiekiem.

Organizatorzy podkreślają, że „Straganek” jest otwarty również na nowych wystawców – małych producentów i gospodarstw, które chciałyby zaprezentować swoje wyroby. To szansa, by wzbogacić ofertę i jeszcze bardziej urozmaicić smakowitą mapę wydarzeń.

Szczegółowe informacje i zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu: 537 001 968.

Czwartkowe popołudnie w centrum miasta zapowiada się wyjątkowo smacznie. Warto więc zabrać torby na zakupy i wybrać się na plac Eichendorffa – nie tylko po zdrową żywność z pewnego źródła, ale też po coś, co dziś staje się coraz cenniejsze: kontakt z tym, co regionalne, wartościowe i prawdziwe.

(dl)

Za nimi wspaniały sparing

Piłkarze ze szkółki piłkarskiej LZS Dąbrówka Górna zmierzili się z drużyną Miro Deutsche Fußballschule Dobra w emocjonującym sparingu. Mecz dostarczył wielu piłkarskich wrażeń.



16 września młodzi zawodnicy LZS Dąbrówka Górna rozegrali kolejny mecz sparingowy.

16 września młodzi zawodnicy LZS Dąbrówka Górna rozegrali kolejny mecz kontrolny. Tym razem ich rywalem była drużyna reprezentująca Miro Deutsche Fußballschule Dobra. Spotkanie obfitowało w świetne akcje obu drużyn. Po zakończonym

spotkaniu przedstawiciele klubu podziękowali wszystkim zawodnikom za zaangażowanie i sportową postawę. W barwach LZS Dąbrówka Górna wystąpili: Nikodem Cebulla, Fabian Czapłuk, Wojciech Gondek, Marcel Mróz, Filip Olejniczak,

Adam Olszenka, Dawid Olszenka, Teodor Rabenda, Mykyta Rochalskyi, Szymon Schneider, Filip Torka, Alan Urbacka oraz Filip Wczesny.

(matt), fot. Fb (LZS Dąbrówka Górna)

75 lat ogrodu, który łączy pokolenia

Rodzinny Ogród Działkowy im. Tadeusza Kościuszki to nie tylko działki, ale także przestrzeń integracji i odpoczynku dla mieszkańców Krapkowic. Jubileusz 75-lecia połączony z Dniem Działkowca był okazją do podziękowań, wspomnień i świętowania całej społeczności działkowców.



Jubileusz 75-lecia zgromadził działkowców i ich rodziny.

To nie tylko ogród, to kawał historii. W sobotę 13 września ROD im. Tadeusza Kościuszki w Krapkowicach obchodził swoje 75-lecie, łącząc jubileusz z tradycyjnym Dniem Działkowca. Na terenie jednego z najstarszych ogrodów działkowych w regionie zabrzmiały życzenia, gratulacje i słowa podziękowań.

Rodzinnych Ogródów Działkowych.

Władysław Maj, który przez 48 lat kierował ogrodem, w swoim wystąpieniu przypomniał jego historię:

– Nasz ogród powstał w 1946 roku, początkowo jako niewielki ogródek zrzeszający trzydziestu działkowców. W ko-

– Nasz ogród jest miejscem pracy, odpoczynku i spotkań. Znajduje się pomiędzy trzema dużymi osiedłami, więc dla wielu mieszkańców to naturalne zielone serce miasta. To tutaj można pospacerować, odechnąć i spędzić czas z rodziną.

Wspominał też o sukcesach krapkowickiego ogrodu:



W czasie uroczystości wspomnieniom i planom na przyszłość nie było końca.

Uroczystości nie ograniczyły się jednak do części oficjalnej. Były też wspomnienia o dawnych czasach, rozmowy o tym, jak ogród zmieniał się przez dekady, i refleksje nad tym, że działka to nie tylko praca, ale i sposób na życie. Całość zwieńczył wspólny poczęstunek przygotowany przez Zarząd ROD, który stał się pretekstem do integracji i długich rozmów przy stołach.

Działkowcy podkreślają, że ich ogród to miejsce wyjątkowe – łączy tradycję z teraźniejszością i wciąż pozostaje zielonym sercem Krapkowic. Jubileusz 75-lecia pokazał, że mimo upływu lat idea wspólnego gospodar-



Po części oficjalnej jubileuszu, działkowicze świętowali do późnych godzin.

darowania ziemią i budowania więzi międzyludzkich ma się tu doskonale.

Joanna Bassek



Wśród nagrodzonych działkowców był Stanisław Dżugaj i Władysław Maj.

To wyjątkowe święto zgromadziło liczne grono działkowców wraz z rodzinami. Wśród wyróżnionych znalazło się wielu zasłużonych gospodarzy działek, którzy od lat pielęgnują nie tylko swoje rabaty, ale i wspólnotę ogrodu. Szczególne brawa i podziękowania popłynęły w stronę Władysława Maja, uhonorowanego za wieloletnią działalność na rzecz

lejnym latach teren był stopniowo powiększany – w 1968 roku doszły kolejne aleje, w 1977 roku następne działki, a w 1980 roku otrzymaliśmy teren obok osiedla Sady. Dziś ogród liczy 521 działek i obejmuje ponad 20 hektarów ziemi. Wszystkie są użytkowane i zadbane – mówił.

Podkreślił także, że ogród od zawsze pełnił ważną rolę nie tylko gospodarczą, ale i społeczną:

– W 2007 roku zdobyliśmy pierwsze miejsce w województwie i jedenaste w kraju w konkursie na najpiękniejszy ogród działkowy. Kilka lat temu nasz ogród został także nagrodzony przez Marszałka Województwa. To powód do dumy dla całej naszej społeczności – zaznaczył Maj, dziękując wszystkim za współpracę i wsparcie.



WYKWINTNY CATERING PRZEKĄSKOWY z najlepszych składników

TORTY KANAPKOWE w kilku smakach i rozmiarach.
Efektowne i Efektywne

A ponadto w Eko Dziupli; wina z opolskich winnic, nalewki z destylarni Smarduch, dżemy niskosłodzone, chutneye, sosy, soki, kiszone kapusty, zakwasy, rillette, miody i wiele innych artykułów prozdrowotnych, również w zestawach prezentowych

W sprzedaży także oryginalne kubki z Karolinką i Karlikiem.

Zamówienia: tel. 608 539 993
Eko Dziupla GOGOLIN, ul. Strzelecka 2,
bezpłatny parking za TBP JAWA TOUR



Doraźny remont, ale jeszcze nie przebudowa

Wygląda na to, że protesty na drodze wojewódzkiej 423 w Obrowcu przynoszą wyczekiwane efekty. Jak ustaliliśmy, główna ulica biegnąca przez wioskę zostanie doraźnie wyremontowana. Uzyska ona nową nakładkę asfaltową na długości ponad jednego kilometra. Czy jednak to zadowoli mieszkańców?

Temat remontu drogi wojewódzkiej w Obrowcu wraca jak bumerang. Przypomnijmy, że mieszkańcy już od sierpnia blokują główną ulicę w swojej miejscowości, domagając się jej remontu. Pierwszy, nieoficjalny strajk zorganizowano 7 sierpnia. Wtedy na przejście dla pieszych nieopodal kościoła wyszło około 60 mieszkańców wsi z transparentami w ręku.

Na tym się jednak nie skończyło. Tydzień później zorganizowano kolejny protest, tym razem na znacznie większą skalę. Wtedy zablokowano aż trzy przejścia dla pieszych – to pod kościołem oraz te znajdujące się w pobliżu skrzyżowania DW 423 z ulicą Jacka i Agatki, oraz na wylocie ze wsi w kierunku Krępnej. Znowu nie zabrakło banerów z hasłami, a nawet gwizdków.

Później były jeszcze inne, mniejsze protesty. Organizowano je bez wcześniejszego informowania, np. w godzinach rannych. Wybór pory

dnia nie był przypadkowy, gdyż właśnie w tym czasie w Obrowcu zauważalny jest wzmożony ruch ciężarowy.

Mieszkańcy wioski usłyszeli już całe setki obietnic w sprawie remontu drogi i to na przestrzeni dobrych kilkunastu, a może nawet kilkudziesięciu lat. Deklaracje wygłaszali już różni dyrektorzy, urzędnicy i przedstawiciele samorządu, jednak do tej pory nie przyniosły one większych skutków. Dziury w drodze jak są, tak są, a stan infrastruktury (delikatnie mówiąc) jest kiepski. Teraz jednak pojawiło się małe światełko w przysłowiowym tunelu.

Mniej konkretnie

W środę 17 września pojawiła się wreszcie długo oczekiwana wiadomość. Burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert po wizji lokalnej z udziałem Roberta Węgrzyna – członka zarządu Województwa Opolskiego – poinformował, że remont drogi 423 w Obrowcu ma ruszyć jeszcze w tym roku.



Mieszkańcy spontanicznie wyszli na ulicę nawet o 6.00 rano.

„Dzisiejsza wizja lokalna nie pozostawia żadnych złudzeń – droga przebiegająca przez sołectwo Obrowiec wymaga natychmiastowej interwencji i modernizacji” – zapowiedział 17 września Krzysztof Reinert w mediach społecznościowych.

Dla mieszkańców to żadna nowość. Oni chcą wiedzieć, kiedy skończy się ich codzienna gehenna. Choć słowa brzmią poważnie, mieszkańcy nie mają pewności, czy cokolwiek się zmieni. W wyżej wspomnianym poście burmistrz przyznał,

że planowana modernizacja będzie jedynie doraźnym rozwiązaniem.

„Remont ten będzie szybkim, skutecznym, lecz doraźnym rozwiązaniem problemu tej drogi, będącej w bardzo złym stanie technicznym, dodatkowo nadmiernie eksploatowanej przez transport ciężarowy, w związku z brakiem przejazdu na DK 45” – dodał wójt Gogolina.

Problem w tym, że wtedy nie było wiadomo: kiedy ruszą prace, na jakim odcinku i kto za to zapłaci. Wkrótce jednak udało się ustalić jakie roboty budowlane będą wykonane w Obrowcu.

I bardziej konkretnie

„Tygodnik Krapkowicki” zwrócił się do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu w celu podania bardziej szczegółowych informacji na temat zapowiadanego remontu. Jak mówi rzecznik Arkadiusz Branicki, będzie

to pewnego rodzaju... „kompromis”.

- Nie jesteśmy głusi na protesty mieszkańców, stąd też zapadły decyzje o przeprowadzeniu doraźnego remontu nawierzchni w Obrowcu – mówi rzecznik ZDW. – Prace polegać będą na ułożeniu nowej, prawie 1,5-kilometrowej nakładki asfaltowej. To rozwiązanie powinno zredukować hałas oraz wstrząsy, które w dużej mierze są spowodowane nierównościami nawierzchni.

Arkadiusz Branicki dodaje, iż doraźne prace remontowe nie są „szczytem marzeń ZDW”. Chodzi jednak o to, by ograniczyć uciążliwość życia przy głównej drodze w Obrowcu na kilka lat, czyli do momentu, gdy zakończy się odbudowa DK 45 pod Żywociami. Kiedy ruszą prace związane z nakładaniem nowej nawierzchni? Na tym etapie trudno wskazać konkretną datę.

- Musimy ogłosić przetarg, wyłonić wykonawcę i podpisać z nim umowę – dodaje Arkadiusz Branicki. – Zależy nam jednak, żeby prace ruszyły jeszcze w tym roku.

Na koniec dodajmy, iż ZDW planuje kompleksową przebudowę drogi w Obrowcu, o czym już kilkakrotnie wspominaliśmy na łamach „Tygodnika Krapkowickiego”. Żeby jednak wykonać tę modernizację, droga będzie musiała być zamknięta. A na chwilę obecną, jest to niemożliwe.

Czy doraźny remont nawierzchni zadowoli mieszkańców? Zdania już są podzielone. Choć prace jeszcze nie ruszyły, niektórzy już krytykują działania zarządcy, tłumacząc, że to... „łatanie starych gaci”.

- Dla mnie to wyrzucanie pieniędzy w błoto – mówi jeden z mieszkańców (dane do wiadomości redakcji). – Prace zostaną wykonane na długim odcinku, więc będzie to kosztowna inwestycja. A później i tak to wszystko trzeba będzie zrywać, przebudowywać i robić po nowemu. Szkoda, że tej gruntownej przebudowy nie da się zrobić teraz, gdy tego bardzo potrzebujemy.

Do tematu remontu drogi wojewódzkiej 423 będziemy jeszcze wracać.

Michał Mandola, fot. czytelnik

Ach, ten nieprzyjemny zapach chloru...

W ostatnim czasie mieszkańcy Malni i Choruli skarżyli się na nieprzyjemny zapach wody płynącej z kranów. Woń chloru była silnie wyczuwalna. Co było tego powodem?

„Tygodnik Krapkowicki” otrzymał w tej sprawie kilka interwencji. Najwięcej uwag mieli mieszkańcy Malni, którzy nie kryją, iż nieprzyjemny zapach wody uprzykrza im życie. A szkoda, bo za wodę nie płaci się mało.

- Woda śmierdzi chlorem od dobrych kilkunastu dni – mówi mieszkanka Malni (dane do wiadomości redakcji). – Mamy od tego afy w buzi, usta szczypią, to naprawdę jest nieprzyjemne. Niby woda jest w normie i nadaje się do użytku, ale to nie tak powinno wyglądać. Za co my tej „komunalce” płacimy? Za „chlorowiankę”?!

Druga interwencja, choć dotyczy tego samego wątku, porusza jeszcze inną kwestię. Chodzi o kontakt z pracownikami Komunalnego Przedsiębiorstwa Wielobranżowego w Gogolinie. Ludzie skarżą się, iż jest on utrudniony.

- Niby człowiek się tam dodzwoni, ale później przelączają te połączenia telefoniczne i kontakt się urywa – skarży się inna kobieta z Malni (dane do wiadomości redakcji). – To skąd ja mam wiedzieć, co jest powodem nieprzyjemnego zapachu wody i kiedy to się skończy?

Prezes tłumaczy co i jak

Może to zbieg okoliczności, ale nasi dziennikarze nie mają problemów z kontaktem z KPW. Prezes Marian Waloszyński od razu nam wytłumaczył, dlaczego w ostatnim czasie trzeba było podać zwiększoną dawkę chloru do wodociągu.

- Przyczyną był szereg awarii, które musieliśmy usunąć – mówi Marian Waloszyński. – Z uwagi na to, musieliśmy zwiększyć dawkę chlorowania, aczkolwiek była ona zachowana w dopuszczalnych normach.

Prezes jednocześnie tłumaczy, że problem nieprzyjemnego zapachu wody powinien być już mniej wyczuwalny i wszystko wraca do normy. Są też plany, by w przyszłości znacznie ograniczyć ten problem.

- Planujemy montaż specjalnej lampy UV na ujęciu w Górażdżach, która częściowo ograniczyłaby konieczność wzmożonego chlorowania wody – dodaje Marian Waloszyński.

Wprowadzenie takiego rozwiązania na pewno przyczyniłoby się do poprawy jakości wody płynącej z naszych kranów, bo zapach chloru wcale nie jest przyjemny, a problem ciągnie się już od dawna. Co więcej, na tym rozwiązaniu skorzysta też więcej osób. Po wdrożeniu technologii w życie na pewno zmniejszy się również liczba telefonów do siedziby KPW i naszej redakcji.

(mim)

Lepiej, bezpieczniej

Trwa przebudowa rowu melioracyjnego A3 w Gogolinie. Harmonogram inwestycji przebiega zgodnie z planem.

O tym zadaniu już kilkakrotnie pisaliśmy na łamach „Tygodnika Krapkowickiego”. Przypomnijmy, że polega ono na przebudowie rowu na odcinku 1,5 km z przepustami, rurociągami i zastawkami. Całkowity koszt inwestycji to 2 mln 75 tys. złotych. Na realizację przedsięwzięcia gogoliński samorząd otrzymał dofinansowanie w wysokości ponad 2 milionów zł w ramach KPO.



Tak postępują prace w Gogolinie-Karłubcu.

Prace mają się zakończyć w październiku.

(mim), fot. burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert



Głos czytelnika...

Czas zbiorów czy źródło konfliktów?

Gdy nadchodzi czas żniw, w Kórnicy odżywiają te same spory. Z jednej strony rolnicy, którzy ciężko pracują, by zebrać plony, a z drugiej mieszkańcy, którzy skarżą się na błoto, kurz i zniszczone drogi. Tradycyjny rytm wiejskiego życia zderza się z oczekiwaniami tych, którzy chcą czystego asfaltu „jak w mieście”. W odpowiedzi na narastające napięcia i groźby wzywania policji, lokalni rolnicy postanowili zabrać głos i zaapelować do sąsiadów o wyrozumiałość i dialog. Poniżej publikujemy ich list do mieszkańców wsi.

„Kórnica, mała wieś pod Krapkowicami, co roku w czasie żniw zmagają się z tym samym problemem. Na drogi trafia ziemia z pól, a mieszkańcy i rolnicy zaczynają się kłócić.

Ludzie skarżą się, że drogi stają się „brudne” i „zniszczone”, a samochody muszą jeździć wolniej. Padają nawet groźby wzywania policji, czy zgłaszania spraw do urzędu gminy. Inni mieszkańcy, zwłaszcza ci związani z rolnictwem, odpowiadają: taka jest cena żniw i życia na wsi, tu zawsze było błoto, kurz i nawozy, a asfalt nigdy nie będzie czysty jak w mieście. Rolnicy wyjeżdżają ciężkim sprzętem na pola, traktory i kombajny kursują niemal bez przerwy, a wraz z nimi na asfalt trafiają grudki ziemi, kurz i resztki słomy. To naturalne zjawie-

ska, nieodłącznie związane z życiem na wsi. Co roku ta sama scena: jedni straszą policją, inni krzyczą, że „wieś to wieś, a nie salon z dywanem”. Jak mówi starsza mieszkanka Kórnicy: „Za moich czasów to człowiek się cieszył, że sąsiad w ogóle coś orze i sieje, bo było co do garnka włożyć”. A teraz? Afera, bo ziemia jest na ziemi. Awantury o kilka grudek pokazują, jak bardzo Kórnica potrafi się podzielić. Jedni chcą „wsi bez wiejskiego klimatu”, drudzy bronią tradycyjnego stylu życia i pracy w polu. Efekt? Kolejny sezon żniwny zamiast święta zbiorów zamienia się w festiwal pretensji. W Kórnicy coraz częściej mówi się, że to nie pola, lecz wieś sama w sobie staje się polem bitwy – i to o sprawy tak błache jak trochę ziemi na drodze. Rolnicy

tłumaczą, że nie da się inaczej. Gdy kombajny i ciągniki zjeżdżają z pól, ziemia po prostu zostaje na oponach. Nie robimy tego specjalnie. Jak pada, to koła są całe w błocie. odpowiada jeden z gospodarzy.

Starsza mieszkanka wsi wspomina: Kiedyś żniwa to było święto. Teraz ludzie dzwonią na policję, bo na drodze leży trochę ziemi. Świat się zmienił.

Do tego dochodzi jeszcze trzaskanie kukurydzy. Hałas maszyn przeszkadza, a kurz utrudnia życie tym, którzy mają domy przy polach. Paradoks polega na tym, że gdy przychodzą dożynki, ci sami, którzy narzekają na błoto i hałas, pierwsi idą w korowodzie i dziękują rolnikom za plony. Tydzień wcześniej narzekanie, a na dożynkach uśmiechy i

zdjęcia. Tak to wygląda u nas co roku – podsumowuje rolnik. Kórnica wciąż żyje swoim rytmem: praca w polu, awantury o czystość i interwencje policji. A wszystko kręci się wokół tej samej ziemi, która dla jednych jest utrapieniem, a dla drugich podstawą życia. U nas od lat istnieje tradycja, że w każdą sobotę każdy mieszkaniec sprząta drogę przed swoją posesją. Niepisana zasada mówi też, że jeśli ktoś przedjedzie traktorem i zabrudzi asfalt przed cudzym domem, to właściciel posesji bez problemu to ogarnie. Jedni robią to z uśmiechem i nawet nie zwracają uwagi, że sprzątają po kimś innym. Ale coraz częściej słychać głosy niezadowolenia – dla wielu ludzi nawet pół wiaderka to już problem”.

(nazwisko czytelnika do wiadomości redakcji)

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA
DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA
DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA
REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
f /STUDIOFOTOGRAFIIIMICHALWICHER

CHOROBY
ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żyłne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebektomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

Biuro Senatorskie

Beniamin Godyla
— Senator RP —

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:

OLEŚNO
tel. 663 324 555

KĘDZIERZYN-KOŹŁE
tel. 519 832 090

www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

Sponsor zegarka
Dżentelmen Ligi
Futsalu TK

SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY

Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

HTGUM
SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS

KRAPKOWICE
UL. OPOLSKA 77A
TEL. 77 466 37 96
KOM. 608 076 280
www.htgum.pl

RÓŻNE
MARKI
DO
30%
RABATU

DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI
GOODYEAR Continental Barum LASSA

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:

KRZYS
Krzysztof Stępiński
ROGÓW OPOLSKI

- Krapkowice, Otmęt - ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczy, ul. Prudnicka 14
- Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
- Dobra, ul. Prudnicka

TU KUPISZ TWÓJ
TYGODNIK Krapkowicki

Smacznego Dnia!
Pieczony na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

KREISKONZERTE
DER DEUTSCHEN
MINDERHEIT 2025

KONCERTY
POWIATOWE
MNIEJSZOŚCI
NIEMIECKIEJ 2025

27.09.2025 | 16:00
STADION MIEJSKI W BIAŁEJ
KORASZEWKIEGO 1, 48-210 BIAŁA

MEHR INFOS / WIĘCEJ INFORMACJI
WWW.SKGD.PL

MODERATION / MODERACJA
DOMINIKA BASSEK

Auftretende/
Występujący:
ZESPÓŁ ŚPIEWACZY
FREUNDSCHAFT ZE ZDZIESZOWIC
JOANNA WICHER
BIAŁSKA ORKIESTRA DĘTA

Star des Abends/
Gwiazda wieczoru:
ANDREA RISCHKA

ORGANISATOR / ORGANIZATOR:
Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppolner Schlesien
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim

PARTNER / PARTNERZY:
Gminne Centrum Kultury w Białej

FINANZIERUNG / FINANSOWANIE:
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MEDIENPATRONAT / PATRONAT MEDIALNY:
Wochenblatt.pl 24OPOLE.PL RADIO PARK 30 DDA TYGODNIK Ziemi Opolskiej TYGODNIK Krapkowicki Tygodnik Prudnicki



Jest komunikacja, ale są też pieniądze

Od 1 września w gminie Strzeleczy funkcjonuje zbiorowa komunikacja publiczna. Działa ona przede wszystkim dzięki dofinansowaniu, które lokalny samorząd pozyskał z urzędu wojewódzkiego. „To ogromne wsparcie” - mówi burmistrz Marek Pietruszka.



Autobus już kursuje. Teraz tylko mieszkańcy muszą się przekonać, że z takiej usługi transportowej warto skorzystać.

W jednym z poprzednich wydań „Tygodnika Krapkowickiego” szeroko pisaliśmy na temat uruchomionej komunikacji publicznej w gminie Strzeleczy. Przypomnijmy, że przewozy obejmują 7 kursów dziennie, a także 3 linie przewozowe. To z kolei gwarantuje dostęp z każdej części gminy do Strzelca, a także ułatwia dostęp do m.in. lekarza, apteki, czy placówek kultury.

Przez najbliższe cztery miesiące transport należy traktować jako program pilotażowy, celem ustalenia

najbardziej pożądaných przez mieszkańców tras oraz godzin odjazdu i przyjazdu autobusów. Dodajmy, że bilety na przejazd wynoszą 2 zł bez względu na długość przejazdu.

Jak już wspomnieliśmy, komunikacja publiczna działa przede wszystkim dzięki dofinansowaniu, które udało się pozyskać urzędnikom ze Strzelca.

- Nasz wniosek do wojewody opolskiego został rozpatrzony pozytywnie, a wysokość wsparcia na rok 2025

to dokładnie 76 204,80 zł - mówi burmistrz Marek Pietruszka. Środki te pochodzą z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej.

Jak dodaje wóldarz, wsparcie finansowe sprawi, że komunikacja w gminie Strzelca będzie jeszcze bardziej dostępna, wygodna i niezawodna. Do tematu działania transportu publicznego na tym terenie będzie wracać.

(mim), fot. gmina Strzeleczy

Freestyle z Janem Kochanowskim

We wtorek 9 września w filii bibliotecznej w Komornikach odbyło się Narodowe Czytanie. Uczniowie klas VII i VIII z pobliskiej szkoły podstawowej przyszli do placówki, żeby przekonać się, że twórczość Jana Kochanowskiego wcale nie jest taka straszna, jak się wydaje.

Na początku spotkania pani bibliotekarka wprowadziła młodzież w historię Narodowego Czytania. Opowiedziała skąd się wzięła ta inicjatywa, oraz kto wpadł na pomysł wspólnego czytania. Po części teoretycznej przyszedł czas na część praktyczną, podczas której czytano na głos utwory Mistrza z Czarnolasu.

Największą frajdą spotkania okazało się wyzwanie polegające na zaprezentowaniu fraszki „Na zdrowie” w wersji rap. To była bardzo miła niespodzianka.

- Mamy wśród naszych czytelników prawdziwe talenty - mówi dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzelcach Martyna Stanowska. - Rymy płynęły,



Po części teoretycznej przyszedł czas na część praktyczną, podczas której czytano na głos utwory Mistrza z Czarnolasu.

głosy niosły się po bibliotece, a śmiechu było tyle, że aż książki podskakiwały na półkach.

Na koniec pani bibliotekarka sprawdziła, kto wyniósł ze spotkania najwięcej wiedzy - w formie zawodów z krzyżówką o Kochanowskim.

To były bardzo wesołe i twórcze warsztaty.

- Cieszymy się, że uczniowie nas odwiedzili i mamy nadzieję, że wkrótce znów rozbrzmi u nas ich radosny śmiech - podsumowuje Martyna Stanowska.

(mim), fot. (GBP w Strzelcach)

Kolejny etap zakończony

W gminie Strzeleczy prowadzona jest duża modernizacja sieci wodociągowej. Kolejny etap tej inwestycji został właśnie zakończony.

Zadanie, o którym mowa, realizowane było w Smolarni. W ramach przedsięwzięcia wymienione zostały 4 hydranty - 3 nadziemne i 1 podziemny. Nowa armatura wodociągowa będzie służyć zarówno do zabezpieczenia przeciwpożarowego, jak i do zapewnienia stałych, niezawodnych dostaw wody dla mieszkańców.

- Dzięki takim inwestycjom zwiększamy bezpieczeństwo i komfort życia w



Nowe hydranty pojawiły się w Smolarni.

naszej gminie - tłumaczy burmistrz Marek Pietruszka.

Jak już wspomnieliśmy, jest to kolejny fragment większych zmian w systemach wodociągowych, które krok

po kroku wprowadzane są w gminie Strzeleczy. O modernizacji sieci informujemy naszych czytelników na bieżąco.

(mim), fot. gmina Strzeleczy

Na zakończenie sezonu

W Mosznej odbyły się zawody wędkarskie dla juniorów zorganizowane przez PZW Strzeleczy. Emocji jak zwykle nie brakowało.

Towarzyskie zawody dla jurorów „zakończenie sezonu” miały miejsce w sobotę 13 września. Udział w nich wzięło 18 uczestników. Po zaciętej rywalizacji na podium stanęli: Jan Miczka (1. miejsce), Marek Schwajnoch (2. miejsce) oraz Dominik Riegel (3. miejsce). Mimo kapryśnej aury zawody były bardzo udane.

(mim), fot. (PZW Strzeleczy)



To była towarzyska rywalizacja.

Żegnaj, nasz druha

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęto wiadomość o przedwczesnej śmierci druha Krzysztofa Jawora, strażaka Ochotniczej Straży Pożarnej w Racławiczkach. Jego pogrzeb odbył się w ubiegłym tygodniu.

Krzysztof Jawor był synem swojej ziemi i jednym z jej najdzielniejszych obrońców. Jako ochotnik odznaczał się niezwykłą odwagą i oddaniem, zawsze gotowym nieść pomoc, niezależnie od pory dnia i nocy, gdy tylko zawył syrena. Jego służba była przykładem prawdziwego bohaterstwa, wpływają



Krzysztof Jawor odznaczał się niezwykłą odwagą i oddaniem.

cego z bezinteresownej chęci służenia innym.

Na co dzień był człowiekiem niezwykle serdecznym, życzliwym i pogodnym. Dla kolegów z remizy był

nie tylko współbratem, ale i wiernym przyjacielem, na którym zawsze można było polegać.

(mim), fot. OSP Racławiczki

Góraždze otwierają drzwi do zielonej przyszłości

Trzy nowoczesne instalacje w Cementowni Góraždze pokazują, że nawet ciężki przemysł może być innowacyjny i przyjazny środowisku. Produkcja cementu z niskim śladem węglowym to nie tylko sukces technologiczny, ale realna korzyść dla mieszkańców powiatu krapkowickiego.

Przyszłość kształtuje się dziś

Pod takim hasłem przeprowadzono uroczyste otwarcie nowych instalacji w Cementowni Góraždze, należącej do koncernu Heidelberg Materials. Podczas wydarzenia zaprezentowano trzy przełomowe projekty, które wprowadzają zakład w nową erę produkcji cementu niskoemisyjnego.

W czwartek 18 września w Cementowni Heidelberg Góraždze odbyła się uroczystość otwarcia innowacyjnych instalacji, które mają szansę na zawsze zmienić oblicze polskiego przemysłu cementowego. To wydarzenie nie tylko symbolizuje postęp technologiczny, lecz także wpisuje się w europejską strategię dekarbonizacji i ochrony klimatu. Heidelberg Materials oficjalnie otworzył trzy nowoczesne instalacje, które stawiają spółkę w czołówce europejskiej innowacji w zakresie niskoemisyjnej produkcji cementu.

Prezes Zarządu Góraždze Cement SA, Andrzej Reclik, zwrócił uwagę, że wszystkie te projekty mają kolor zielony, ponieważ dotyczą ograniczenia emisji CO₂ – tematu kluczowego dla całej branży w obecnym momencie. Natomiast dyrektor techniczny zakładu, Grzegorz Franus, podkreślił, że dzięki nowym instalacjom spółka będzie w stanie poszerzyć swoje portfolio o innowacyjne produkty, które spełniają wysokie standardy jakości i ekologii.



Nowa era w Góraždżach - oficjalnie przecięto wstęgę i zaproszono do zwiedzenia instalacji.

Uznania dla przełomowych inwestycji nie krył także członek zarządu Heidelberg Materials Jon Morrish.

ReConcrete - cykl życia betonu w pełni zamknięty

Największym technologicznym przełomem była pilotażowa instalacja ReConcrete, realizowana w ramach międzynarodowego projektu Carbon4Minerals. To właśnie tutaj pył odzyskany z recyklingu betonu zostaje wtórnie nasycony dwutlenkiem węgla, zamykając cykl życia cementu i betonu w sposób bezprecedensowy w skali Polski. W praktyce oznacza to, że drobna frakcja RCP (0,0–0,125 mm) wraca do produkcji cementu, pozwalając



Prezes Zarządu Góraždze Cement SA, Andrzej Reclik podkreślał, że idea „Przyszłość kształtuje się dziś” ma w Heidelberg Materials wymiar szczególnie. (fot. powiat krapkowicki)

lając na roczne ograniczenie zużycia ponad pół miliona ton zasobów naturalnych.

ACCESS - technologia przyszłości w walce z CO₂

Drugą prezentowaną instalacją była ACCESS, pierwsza w Polsce technologia wychwytywania CO₂ (CCS), realizowana w ramach

nym realnym sposobem na ograniczenie aż 63% emisji pochodzących z procesów technologicznych produkcji cementu – emisji, które nie da się zredukować zwykłą modernizacją kotłów czy pieców.

Separate Grinding - cement nowej generacji

Trzeci projekt to linia Separate Grinding, warta ponad 200 mln zł. Nowoczesna prasa rolowa i możliwość precyzyjnego mielenia składników cementu pozwalają na produkcję innowacyjnych cementów niskoemisyjnych, zachowując

jednocześnie najwyższą jakość i trwałość materiału.

Skala inwestycji robi wrażenie

Wymiar nowoczesnych instalacji w Cementowni Góraždze robi ogromne wrażenie także od strony technicznej. Główny budynek, w którym pracuje linia oddzielnego przemiatu, mierzy ponad 60 metrów wysokości, a do jego wzniesienia wykorzystano aż 5000 metrów sześciennych betonu i 500 ton stali zbrojeniowej. Urządzenia technologiczne zainstalowane w obiekcie ważą łącznie blisko 2000 ton, a do podłączenia wszystkich urządzeń potrzeba było 220 kilometrów kabli. Realizacja całej inwestycji trwała zaledwie 13 miesięcy – to imponujący wynik, biorąc pod uwagę jej skalę i stopień zaawansowania technologicznego. Nad wszystkim czuwał międzynarodowy zespół specjalistów z branży, a w kulminacyjnym momencie zaangażowanych było 180 osób na budowie.

Podczas oficjalnej prezentacji przedstawiciele spółki podkreślali, że te inwestycje to nie tylko odpowiedź na



Dzieci przypomnieli, że przyszłość wyrasta z lokalnych korzeni.

europejskie wymogi dekarbonizacji i Zielony Ład, ale też strategiczny krok w kierunku konkurencyjności branży cementowej w Polsce. „Przyszłość kształtuje się dziś – w Góraždżach zamykamy cykl życia cementu i betonu. To nie jest tylko technologia, to zobowiązanie wobec środowiska i kolejnych pokoleń” – podkreślano podczas wydarzenia.

I właśnie to najmłodsze pokolenie nadało uroczystości wyjątkowego charakteru. Dzieci z Publicznego Przedszkola nr 3 im. Karlika i Karolinki w Gogolinie przygotowały specjalny występ artystyczny – recytowały wiersz i tańczyły, przypominając wszystkim o tradycji regionu i jego silnych więzach

nością i sercem każde dziecko i instytucję wspomoże”.

Ten dziecięcy występ spotkał się z ogromnym aplauzem i pokazał, że idea „Przyszłość kształtuje się dziś” w Góraždżach i Gogolinie nie jest pustym sloganem. Nowoczesne technologie i wielkie inwestycje idą tu w parze z lokalną tożsamością, dumą i troską o kolejne pokolenia.

Co to daje mieszkańcom powiatu?

Choć technologie CCS czy recyklingu betonu mogą wydawać się odległe od codziennego życia, mają realny wpływ na społeczność lokalną. Zmniejszenie emisji pyłów i CO₂, oszczędność

nowe instalacje. Zwiedzaniu towarzyszyły szczegółowe prezentacje inżynierów, którzy krok po kroku tłumaczyli zasady działania nowoczesnych technologii – od procesu wychwytywania dwutlenku węgla, po innowacyjne rozwiązania w recyklingu betonu. Uczestnicy mieli okazję przekonać się, jak teoria i wieloletnie badania naukowe zamieniają się w praktyczne rozwiązania gotowe do pracy w przemyśle na dużą skalę.

Kulminacyjnym momentem wizyty było uroczyste przecięcie wstęgi przy instalacjach – gest symboliczny, ale niezwykle wymowny. Oznaczał on nie tylko start nowych urządzeń,



Goście mieli okazję zwiedzić inwestycje i poznać wyjątkowość każdej z nich.

z cementownią. Występując przed gośćmi, najmłodsi mówili m.in.: „Gogolin tak wiele dla nas znaczy, to miejsce nasze – życia, zabawy i pracy. Gogolin to miasto, to miasto jest moje.”

Nie zabrakło też bezpośredniego nawiązania do gospodarza wydarzenia: „Cementownię Heidelberg mamy w naszej gminie, która w całym świecie ze świetnego cementu słynie. Cementownia o środowisko dba jak tylko może, a kiedy jest potrzeba, to swoją hoj-

surowców naturalnych oraz produkcja trwałszych i bardziej ekologicznych materiałów budowlanych przekładają się na lepszą jakość powietrza i bardziej przyjazne otoczenie. Dodatkowo nowoczesne instalacje generują miejsca pracy w innowacyjnym zakładzie, w naszym w regionie.

Góraždze pokazują drogę

Po części oficjalnej goście udali się na teren zakładu, gdzie mogli z bliska obejrzeć

lecz także początek zupełnie nowego etapu w historii Cementowni Góraždze i całej branży cementowej w Polsce.

Otwarcie nowych instalacji to kamień milowy dla przemysłu cementowego w Polsce. Pokazuje, że nawet tradycyjny przemysł ciężki może być nowoczesny, zrównoważony i odpowiedzialny – a przyszłość zielonej innowacji zaczyna się tuż za progiem lokalnej społeczności.

Dominika Bassek

Walce malowane historią

Trzy nowe murale zmieniły oblicze Walce i przypominają o przeszłości, która nadal żyje w pamięci mieszkańców. Oficjalna prezentacja dzieł odbyła się 19 września i zgromadziła licznych mieszkańców oraz gości.

Przypomnijmy, na przystanku autobusowym pojawiła się scena z dawnej fotografii – chłopczyk na rowerku, przy ul. Zamkowej odtworzono wizerunek nieistniejącego już zamku, a naprzeciw skweru „Ocalić od zapomnienia” powstał mural przedstawiający prace polowe i krowi zaprzęg – symbol wysiłku dawnych pokoleń.

Piątkowe spotkanie rozpoczęło zbiórką przy największym muralu i symbolicznym odsłonięciem

malowidła. Później uczestnicy przenieśli się na plac przy Gminnym Ośrodku Kultury, gdzie czekał piknik integracyjny. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa starych fotografii zebranych podczas „sentymentalnego spotkania z fotografią w tle”.

W programie znalazło się również zwiedzanie Izby Tradycji, która przechowuje wiele lokalnych pamiątek i dokumentów, a dla najmłodszych przygotowano specjalny kącik kreatywny.



Oficjalna prezentacja murali odbyła się w obecności mieszkańców i zaproszonych gości.

Połączenie sztuki, wspomnień i wspólnego świętowania sprawiło, że wy-

darzenie stało się nie tylko uroczystą prezentacją murali, ale też okazją do integracji

mieszkańców i przypomnienia o tym, co najważniejsze w lokalnej tożsamości.

(laba), fot. Nasze Walce - Nasza Wieś

Cieszyńska przygoda waleckich seniorów

We wtorek, 16 września, grupa seniorów z gminy Walce wyruszyła na całodzienną wycieczkę turystyczno-krajoznawczą do Cieszyna. Mimo kapryśnej pogody uczestnicy mieli okazję poznać historię miasta, zwiedzić jego najcenniejsze zabytki i spędzić wspólnie czas w wyjątkowej atmosferze.

Seniorzy rozpoczęli zwiedzanie od spaceru na Wzgórze Zamkowe, gdzie przewodnik przybliżył im dzieje Cieszyna i samego wzgórza. Tam zobaczyli słynną Rotundę św. Mikołaja, Wieżę Piastowską i dawny pałac Habsburgów, a także podziwiali widok na czeską część miasta.

Kolejnym punktem programu był cieszyński rynek z pięknymi kamienicami, ratuszem, fontanną św. Floriana oraz odtworzoną linią tramwajową. Po krótkiej przerwie na kawę i integrację uczestnicy zwiedzili Studnię Trzech Braci i malowniczą Cieszyńską Wenecję.



Seniorzy podbili Cieszyn - nie tylko zwiedzali, ale też... degustowali.

Dużym zainteresowaniem cieszył się także odrestaurowany wagon tramwajowy. W

Centrum Informacji Turystycznej grupa obejrzała film poświęcony historii komu-

nikacji miejskiej i zabytkom Cieszyna. Zwiedzanie zakończyło się na Moście Przyjaźni, łączącym polską i czeską stronę miasta.

Po smacznym obiedzie seniorzy udali się jeszcze do Arcyksiążęcego Browaru

Zamkowego. Tam wysłuchali opowieści o tradycjach piwowarskich i wzięli udział w degustacji cieszyńskiego piwa.

Wyjazd, zorganizowany w ramach projektu „Aktywni waleccy seniorzy” i dofinansowany z budżetu gminy Walce,

okazał się wyjątkowo udany, a jego uczestnicy wrócili do domów z nowymi doświadczeniami i niezapomnianymi wspomnieniami.

(laba), fot. Gizela Kunert

Dożynki parafialne w Brożcu

W ubiegłą niedzielę w parafii pw. Wszystkich Świętych w Brożcu odbyły się dożynki parafialne. Była to okazja, by podziękować za tegoroczne plony i wspólnie spędzić czas w gronie parafian.



Mieszkańcy Brożca wspólnie świętują zakończenie żniw.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, której przewodniczył proboszcz ks. Grzegorz Kokot. Do świątyni wniesiono tradycyjną koronę żniwną, a kościół udekorowano kwiatami i darami ziemi. W liturgii uczestniczyli rolnicy wraz z rodzinami, dziękując za udany rok pracy na roli.

Starostami dożynek w tym roku byli Gabriela i Norbert

Gizowie, którzy symbolicznie reprezentowali społeczność rolniczą parafii.

Po południu na placu przy kościele odbył się festyn. Przygotowano bogaty wybór domowych wypieków i dań, nie zabrakło atrakcji dla dzieci – największym zainteresowaniem cieszył się dmuchanie. Była to także okazja do rozmów, wspólnych wspomnień

i integracji całej społeczności parafialnej. Parafianie spędzili razem jeden z ostatnich dni lata, dzieląc się radością i wspólnym czasem.

Dożynki w Brożcu po raz kolejny pokazały, że takie wydarzenia są nie tylko świętem rolników, ale też ważnym momentem budowania więzi między mieszkańcami.

(ag), fot. parafia Brożec

Sukces wymalowany na porcelanie

Dwie mieszkanki gminy Walce - Anna Faszynka ze Straduni oraz Weronika Lipka-Nossol z Walce - zdobyły wyróżnienia podczas XIV Wojewódzkiego Konkursu Malowania Porcelany, który odbył się w Muzeum Wsi Opolskiej.

– Do konkursu przygotowaliśmy się na warsztatach w Muzeum Wsi Opolskiej. Sam konkurs to osiem godzin intensywnej pracy nad porcelaną – mówi Anna Faszynka, wyróżniona w konkursie. – Wzięły w nim udział aż 72 osoby, w tym twórcynie ludowe, dlatego dla nas zdobycie wyróżnienia to ogromny sukces – dodaje.

Sztuka malowania porcelany wymaga cierpliwości i precyzji, a każda godzina spędzona nad delikatnym materiałem to zarówno wyzwanie, jak i okazja do twórczej satysfakcji. Podczas konkursu w bogate wzory i żywe kolory zostały ozdobione filiżanki, talerze i wazy, two-



Sukces lokalnych twórczyn w świecie porcelany.

rzając różnorodną kolekcję pełną detali i pomysłowości.

Dzięki zdobytym wyróżnieniom prace mieszanek gminy Walce można obecnie oglądać na wystawie w Muzeum Wsi Opolskiej. Znalazły się tam

obok innych nagrodzonych dzieł, tworząc barwną i różnorodną kolekcję, która pokazuje, jak wiele sposobów wyrazu mieści się w tej tradycyjnej, ale wciąż żywej sztuce.

(ag), fot. Anna Faszynka

Superstar 2025: niezwykle wyrównany finał i trudne decyzje jury

Wminioną sobotę, 13 września, sala Domu Kultury w Ozimku zamieniła się w muzyczną scenę pełną emocji, pasji i młodzieńczego talentu. Finał Konkursu Piosenki Niemieckiej Superstar przyciągnął licznie zgromadzoną publiczność, która nagradzała brawami zarówno młodych wykonawców, jak i gościnny występ zespołu Keen Flow.

Na scenie zaprezentowali się finaliści wyłonieni spośród 100 zgłoszeń (184 uczestników) biorących udział w pierwszym etapie zmagania. Wokalistów podzielono na trzy kategorie wiekowe, a do finału zakwalifikowało się 34 najlepszych wykonawców. Łącznie 63 uczestników - zarówno soliści, duety i zespoły. Każdy z nich wykonał po jednym utworze w języku niemieckim, a ich interpretacje oceniało profesjonalne jury w składzie: Karina Kupczyk, Julia Chrobok oraz Oskar Koziołek-Goetz.

Jurorzy zgodnie podkreślali, że wybór zwycięzców nie należał do łatwych. Poziom finału określono mianem „wyrównanego i niezwykle wysokiego”.

Laureaci finału: kategoria wiekowa do 10 lat – 1. miejsce Antoni i Marta Kostka oraz Dalia Jarzębska



Na scenie zaprezentowali się finaliści wyłonieni spośród blisko 100 uczestników biorących udział w pierwszym etapie zmagania.

2. miejsce Paulina Białas, 3. miejsce Marcel Tomala oraz zespół „Bärchen”, wyróżnienie – Zespół „Kumpelki” oraz Maria Juszczyszyn. Kategoria wiekowa 11-15 lat – 1. miejsce Zofia Gerstenberg oraz Fabian Sklorz, 2. miejsce duet Laura Włoka i Milena Bednarz oraz Agata Michalska, 3. miejsce Zuzanna Biel oraz Anna Maria Ptasńska i wyróżnienie Hanna Ludkiewicz oraz Zespół „Monte-Stimme”.

Kategoria C kategoria wiekowa od 16 lat – 1. miejsce Julia Ernst i Michał Peszel, 2. miejsce Emilie Grüner, 3. miejsce Benjamin Golletz. Natomiast nagroda Jury przypadła duetowi Julia Ernst i Michał Peszel.

Finał Superstar nie był jedynie konkursem wokalnym. To również święto języka i kultury niemieckiej, promowanej przez młodych wykonawców z ogromnym zaangażowaniem.

– To, co usłyszeliśmy dziś w Ozimku, napawa dumą i daje nadzieję, że muzyka wciąż łączy pokolenia i kultury – mówili jurorzy.

Wyrazy uznania popłynęły również w stronę nauczycieli, instruktorów i rodziców, którzy przygotowali młodych artystów, oraz pracowników Domu Kultury w Ozimku – za ich wkład w organizację wydarzenia.

Konkurs odbył się dzięki wsparciu finansowemu Minister-

stwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny (BMI) oraz przy współudziale Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (VDG).

Nad medialnym nagłośnieniem wydarzenia czuwały: Radio Doxa, Radio Park, „Tygodnik Krapkowicki”, „Tygodnik Ziemi Opolskiej” oraz Neues Wochenblatt.

Superstar 2025 w Ozimku przeszedł do historii, pozostawiając w pamięci widzów dźwięki muzyki, emocje i dowód na to, że młodzi artyści potrafią zaskoczyć nie tylko głosem, ale i sercem.



Ceny

Ceny zawsze nas irytują. Nawet, jak się mówi że ktoś czegoś dokonał „za cenę życia”, to człek zastanawia się po co to zrobił? Bo na życie ceny nie ma. Ale na wszystko inne jest. Nawet na miłość, i to tę wzniosłą, a nie w lupanarze. Bo ktoś „za cenę miłości” oddał się życiu zakonnemu – na przykład, itd. A ceny są ważne. Są wyznacznikiem społecznego ładu i spokoju.

W czerwcu 1976 r., ówczesny polski rząd, czyli PZPR, ogłosił drastyczne podwyżki artykułów konsumpcyjnych. W tym cukru, co doprowadziło do krwawych zamieszek protestujących ludzi z milicją. Bo my nie lubimy podwyżek cen. Lubimy podwyżki pensji. A ceny kształtuje inflacja, będąca wynikiem zachwiania popytu i podaży, wojen i kryzysów gospodarczo – ekonomicznych, oraz zakres wydatków socjalnych państwa. I tu wpadamy w spiralę podwyżek. No bo jak Kowalskiemu i Nowakowej pracodawca, a niechby to nawet było państwo – czyli budżet, daje podwyżki, to firma wykonująca jakąś produkcję czy świadcząca usługi, musi podnieść ceny na swoje wyroby. Czyli owa podwyżka pensji jest wymaginowana i właśnie napędza inflację.

Są kraje bogate w zasoby naturalne, jak np. Norwegia. Te zasoby są własnością państwa, więc to ono czerpie zyski z ich eksploatacji. I tacy Norwegowie, zasobni w ropę, gaz i rzadkie minerały, mogą sobie pozwolić na niejaką socjalną rozrzutność, fundując swoim obywatelom wiele ulg i dodatkowych apanaży. Ale nie każde państwo tak ma. W innych, takich jak Polska, to biznes musi dać budżetowi stawy w postaci płaconych coraz większych podatków, by mogło ono sobie szastać populistycznymi hasłami, głównie po to, by utrzymać się przy żłobie. Dlatego podatki u nas rosną, a nie maleją. Ceny są ostoją społecznego spokoju. Obserwujemy je bacznie, a w szczególności jesteśmy wrażliwi na wzrost cen żywności. Bo jeść musimy i lubimy.

W dzisiejszych czasach ludzie może nie wyjdą na ulicę, bo np. podrożał drastycznie chleb czy mięso, bo to już nie rząd kształtuje ceny (choć poniekąd i ma na nie duży wpływ przez prowadzoną politykę rolną), a bardziej producenci i hurtownicy. Ale właśnie dlatego chleb jest relatywnie drogi, bo wzrosły ceny energii, transportu, mąki i kosztów pracy, które rosną właśnie przez wzrost pensji pod presją pracowników i oni sami za te podwyżki paranoicznie płacą – jak i my wszyscy. Bo pracownik piekarni może chyba nie zapłacić za jeden bochenek chleba, ale za masło – już tak. Niektóre nacje wykorzystują jakąś sytuację, by zarobić więcej przez drastyczne podwyżki wybranych usług. Np. w Chorwacji oszaleli z podwyżkami. Powoli nie warto tam już jeździć. Od dwóch lat są w strefie euro i już się zrównali z cenami z Niemcami, a nawet ich przewyższyli. Piwo – jak i w Niemczech, kosztuje w byle jakim markecie 1,10 – 1,25 EUR. Bilety wstępu do Parku Narodowego „Jeziora Plitwickie”, uroczego skądinąd – 40 EUR/os. Ceny hoteli jak we francuskich kurortach. Żywność droga.

A ludzie kupują, bo tam ludzi multum. Zjeżdżają dla słońca, ciepłego morza i wspaniałych widoków zarówno urbanistycznych jak i krajobrazowych, z całej Europy. Nigdy nie widziałem takich ludzkich tłumów na pomostach nad plitwickimi jeziorami. Aż strach się wymijać, by nie wpaść do wody. I ci ludzie muszą mieć skądś pieniądze, i niestraszne im ceny, więc Chorwaci windują je niebotycznie. W głębi kraju, gdzie rzadziej docierają turyści, są nieznacznie tylko niższe, jak i chorwackie pensje.

Ale nie można walić w ceny jak w bęben dobosza. W końcu to się obróci przeciwko tym, którzy je kształtują. Czy to będą wydobywcy ropy czy producenci żywności, aut bądź fortepianów. W końcu ta bańka musi pęknąć. Wzrost pensji równa się wzrostowi cen. I czy to ma sens? Bo pieniądze nie biorą się znikąd. Rząd lekką ręką podnosi np. poziom płacy minimalnej, lecz drugą ręką musi skądś na to wziąć, by zapewnić takie i w sferze budżetowej. I wiadomo skąd je bierze. By zapewnić funkcjonowanie służby zdrowia i zahamować odpływ pielęgniarek i lekarzy bądź do sfery usług prywatnych lub za granicę, daje im podwyżki i coraz srożej wycenia procedury medyczne. I na to skądś trzeba wziąć pieniążki, więc każdy jeden rząd bierze je z podwyżek składek ZUS, który i tak cały czas jedzie na długach, mimo horrendalnych dla przedsiębiorców stawek na ubezpieczenie zdrowotne, a którzy z nich niemal nigdy nie korzystają, ani nie mają żadnych z tego tytułu przywilejów np. w kolejkowych przychodniach czy szpitalach. Korzystają cwaniaczkowie i hipochondrycy.

I tak to – za cenę zdrowia popadamy w ten cenowy obłęd, i to one stanowią jakby kręgosłup naszego życia.

Wawrzyniec Jasiński



Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim



**KREISKONZERTE
DER DEUTSCHEN
MINDERHEIT 2025**

**KONCERTY
POWIATOWE
MNIEJSZOŚCI
NIEMIECKIEJ 2025**

05.10.2025 | 16:00

CENTRUM KULTURY W GŁOGÓWKU
BATOREGO 10, 48-250 GŁOGÓWEK

MEHR INFOS / WIĘCEJ INFORMACJI
WWW.SKGD.PL

MODERATION / MODERACJA
DOMINIKA BASSEK

*Auftretende/
Występujący:*

CHÓR DFK GLOGOVIA
MAJA GERSTENBERG
ZOFIA GERSTENBERG
MŁODZIEŻOWA
ORKIESTRA DĘTA PAWŁOWICZKI

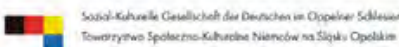
*Star des Abends/
Gwiazda wieczoru:*

OSKAR KOZIOŁEK-GOETZ
BARYTON

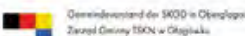
Z towarzyszeniem:

PAULINA STORKA – FORTEPIAN
WOJCIECH URLIK – WIOŁONCZELA

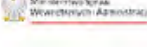
ORGANISATOR / ORGANIZATOR:



PARTNER / PARTNERZY:



FINANZIERUNG / FINANSOWANIE:



MEDIENPATRONAT / PATRONAT MEDIALNY:



Dokończenie ze str. 1.

NIE ODDAMY NASZYCH SZKÓŁ!

W minionym tygodniu w szkołach w Januszkowicach (15 września) i Żyrowej (16 września) odbyły się spotkania, które rozgrzały emocje lokalnych społeczności. Powodem było pojawienie się informacji o potencjalnej reorganizacji oświaty, co mieszkańcy odebrali jako zapowiedź zamknięcia swoich placówek.

Najpierw Januszkowice

Burmistrz Zdzeszowic Sylwester Gidel podczas spotkania w Januszkowicach od początku starał się tonować nastroje, podkreślając, że jest to jedynie wstęp do dyskusji, podyktowanej tragiczną sytuacją demograficzną.

- Nie zapadła decyzja o likwidacji – zapewniał burmistrz. Wyjaśniał, że gmina stoi przed poważnym problemem. W minionym roku na jej terenie urodziło się tylko 56 dzieci, a w bieżącym (do 17 września) zaledwie 34.

- Za kilka lat w szkołach zamiast dzieci będzie „hulał wiatr” – mówił wprost. Władze gminy wskazują, że zanim podjęta zostałaby jakakolwiek decyzja, musi zostać dopełniony długi proces prawny.

W przypadku zamknięcia placówki oświatowej łącznie 70 dzieci miałyby zostać przeniesionych do innych szkół i przedszkoli. Pewnym jest, że nie stanie się to z dnia na dzień. Zanim zapadłaby decyzja o likwidacji placówki, muszą wprawdzie odbyć się konsultacje społeczne; rozmowy z dyrektorami szkół; spotkania komisji, na których radni będą omawiać tę sprawę i możliwości jej rozwiązania. Dopiero wówczas mógłby powstać wniosek o uchwałę o zamiarze zamknięcia placówki. Po tym wniosku musi zostać wydana opinia kuratorium i związków zawodowych, a dopiero na samym końcu może być podjęta uchwała o likwidacji placówki.

Nowoczesna szkoła vs. demografia

Mieszkańcy Januszkowic nie chcą jednak słyszeć o żadnym scenariuszu zamknięcia. Podkreślają, że ich szkoła jest najmłodszą i jedną z najlepszych w gminie.

- Jest to nowo wybudowana szkoła, wyremontowana i spełniająca wszystkie warunki pozwalające na rozwój dzieci – argumentowała

podczas spotkania jedna z osób.

Radna Maria Kampa dodała, że szkoła w Januszkowicach jest najnowszą szkołą w gminie Zdzeszowice.

- Jest nowa, piękna, czysta, zadbane i praktycznie niewymagająca remontu – mówiła radna.

Zapowiedziała też w imieniu mieszkańców, że o dalsze działanie tej „mini szkoły”, która od 1999 roku służy lokalnej społeczności, będzie walczyć.

Głównym zarzutem mieszkańców jest to, dlaczego to właśnie ich placówka, w której – jak twierdzą – odnotowano wzrost liczby dzieci, jest brana pod uwagę do likwidacji jako pierwsza.

- Może zaczniemy od likwidacji szkoły tam, gdzie rzeczywiście ta demografia najbardziej „kuleje” – proponował jeden z mieszkańców, co spotkało się z gromkimi brawami.

Rodzice dzieci wskazywali, że to Zdzeszowice mają największy problem z demografią. Ich zdaniem powszechna jest opinia, że planuje się zamknięcie szkoły w mniejszej miejscowości, aby uratować te większe w Zdzeszowicach.

Na spotkaniu podnoszono również argument o wyjątkowym charakterze placówki, łączącej szkołę podstawową z oddziałem przedszkolnym. Wózenie małych dzieci do oddalonego miasta jest dla rodziców nie do przyjęcia.

- Tu jest przedszkole, ja sobie nie wyobrażam, żeby trzyletnie dzieci wozić do Zdzeszowic – mówił podczas zebrania jeden z ojców.

Szkoła w Januszkowicach jest szkołą sześcioklasową, a dzieci, jak mówił burmistrz Zdzeszowic „mają lepsze warunki rozwoju, jeżeli są w większej grupie”. Nie wszyscy jednak obecni na spotkaniu zgadzali się z tym stwierdzeniem. „Obrońcy” szkoły w Januszkowicach podkreślali, że obecnie odbiega się od klas wieloosobowych, gdzie dzieciom trudno poświęcić tyle samo uwagi ze strony nauczyciela, co w mniejszych grupach.

- Ciężiej wówczas podjąć zadania wspierające rozwój dziecka oraz rozwój jego indywidualnych możliwości – przekonywali.

Racjonalnych argumentów nie brakowało po jednej i po drugiej stronie problemu.

„Nic bez was”

Burmistrz Zdzeszowic zapewniał, że właśnie w tym celu są przeprowadzane konsultacje i spotkania oraz że żadne decyzje w tej sprawie nie będą podejmowane za plecami mieszkańców.

Podczas zebrania januszkowiczanie chcieli także dowiedzieć się, czym kierowano się przy „wyborze” akurat ich szkoły jako tej, do potencjalnego zamknięcia. Obecni na spotkaniu zwracali uwagę, że szkoła w Januszkowicach jest także placówką przedszkolną. Była to sugestia, że być może rozsądniej skupić się na innych miejscowościach, w których takie działanie nie uderzyłoby w najmłodsze osoby.

- Szukamy wszelkich rozwiązań – mówił Sylwester Gidel. – To nie są łatwe decyzje (...). Wiem, że jesteście poruszeni tym wszystkim, ale musimy zacząć o tym oficjalnie rozmawiać.

„Bez szkoły i kościoła nie ma wsi”

Podczas spotkania w Januszkowicach jedna z osób popierająca wiejskie szkoły podniosła kwestię związaną z bezpieczeństwem.

- Ile było interwencji policji w Szkole Podstawowej nr 3 w Zdzeszowicach? – zapytała uczestniczka spotkania. – W naszej szkole (w Januszkowicach) nie było ani jednej interwencji i nigdy nie mieliśmy poważnych problemów. Dzieci sobie tutaj świetnie radzą.

Miał to być argument przemawiający za mniejszymi społecznościami szkolnymi, w których prawdopodobieństwo różnych incydentów jest mniejsze niż w znacznie liczniejszych szkołach miejskich.

Inna z osób zwróciła uwagę, że likwidacja placówki oświatowej w wiosce mogłaby negatywnie odbić się na osiedlaniu się w tym miejscu nowych osób, które, wybierając miejsce do życia, kierują się tym, czy znajduje się w nim szkoła, przedszkole, sklep i kościół. Likwidacja szkoły negatywnie mogłaby odbić się na demografii Januszkowic i w konsekwencji ludzie zaczęliby „uciekać” do innych miejscowości.

Burmistrz Zdzeszowic uważnie przysłuchiwał się każdej z osób zabierającej głos. Co więcej, niektóre wypowiedzi okłaskiwał łącznie z mieszkańcami Januszkowic, dając wyraz temu, że w pełni się z nimi zgadza. Wielokrotnie też podkreślał, że „decyzji o zamknięciu szkoły jeszcze nikt nie podjął”.

Mieszkańcy nie kryli jednak obaw, że pewna „ścieżka” zmierzająca w tym kierunku została już otwarta i sama dyskusja na ten temat jest wystarczającym powodem do niepokoju. Burmistrz zapewnił, że każdy z głosów podniesionych na spotkaniu będzie brany pod uwagę i wielokrotnie ten temat będzie konsultowany.

Mieszkańcy zwrócili także uwagę, że zamknięcie szkoły w Januszkowicach na przestrzeni czasu mogłoby wygenerować inne problemy, z którymi musiałaby się w przyszłości mierzyć gmina. Mówili m.in. o spadku cen nieruchomości w wiosce. Podkreślali swój wkład w miejscową szkołę oraz ogród sensoryczny, który przy niej powstał właśnie z ich inicjatywy.

- To jest siła Januszkowic – mówił jeden z mieszkańców. – Jak chcemy, to mamy i tak samo będzie ze szkołą.

Później Żyrowa

16 września podobne emocje targły mieszkańcami Żyrowej. Tamtejsza społeczność również czuła się zaskoczona i zaniepokojona. Uczestnicy zebrania podkreślali, że ich sytuacja jest stabilna, a szkoła z 114-letnią tradycją, doskonale funkcjonuje.

- Nasza sytuacja jest stabilna, jeśli chodzi o liczebność klas – mówiła na spotkaniu jedna z osób. – Jeśli chodzi o subwencję oświatową również. Mamy nadwyżkę, z której utrzymujemy szkoły miejskie.

Kluczowym argumentem było jednak poczucie bezpieczeństwa, które daje mała, lokalna społeczność szkolna.

- Nasza szkoła ma 114-letnią tradycję – mówiła mieszkanka Żyrowej. – Jest miejscem bezpiecznym, w którym nie ma patologii, co którym nie ma patologii, co związane jest z tym że nasze dzieci nie są tu anonimowe. Wszelkie złe zachowania są od razu zauważane, omawiane i naprawiane.

Nauczycielka Judyta Grzyb potwierdzała tę tezę.

- W naszej szkole dzieci są bezpieczne – mówiła. – Nie mierzymy się z tym, co ma miejsce w szkołach miejskich.

Mieszkańcy Żyrowej, podobnie jak Januszkowic, kwestionowali logikę zamykania wiejskich placówek przy utrzymywaniu trzech szkół w samych Zdzeszowicach. Warto dodać, że do placówki w Żyrowej uczęszczają dzieci spoza obwodu szkoły: 5 z Zakrzowa, 6 ze Zdzeszowic oraz 2 z Góry Świętej Anny.

Rodzice dzieci z Żyrowej dali jasny wyraz temu, aby ich pociechy nie zostały wcielone do placówki w mieście. Do Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Zdzeszowicach chodzą uczniowie z pięciu wsi oraz ze Zdzeszowic. Judyta Grzyb pytała, czy szkoła ta ma warunki do pomieszczenia aż 334 osób. Jej zdaniem, skierowanie uczniów z wioski do Zdzeszowic sprawi, że klasy będą tam przepełnione, co negatywnie odbije się na kształceniu uczniów.

- Trzeba znaleźć pieniądze na to, aby placówki wiejskie istniały – mówiła jedna z mam ucznia z Żyrowej.

Znaczący zastrzyk środków, który mógłby trafić do budżetu, jedna z osób widzi chociażby w skróceniu czasu pracy bibliotek szkolnych, co według różnych wyliczeń, dałoby rocznie przeszło 200 tys. złotych.

- To nie jest tak, jak za naszych czasów w PRL-u, gdzie w bibliotekach spędzaliśmy wiele czasu, bo nie było internetu i w bibliotekach szukaliśmy danych, dziś wszystko robimy w domu, czas pracy bibliotek można ograniczyć – mówiła pani Agnieszka. – Bez zamykania szkoły rocznie można zaoszczędzić 208 lub 228 tys. złotych w zależności, który wskaźnik weźmie się pod uwagę.

Mieszkańcy Żyrowej pytali zatem radnych, czy zamiast zastanawiać się nad likwidacją którejkolwiek ze szkół, rozważali strategię zwiększenia budżetu miasta, która pozwoliłaby je utrzymać.

Sylwester Gidel zapewniał mieszkańców, że stale szuka inwestorów, których

można by sprowadzić do gminy. Problemem jednak jest mała ilość terenów inwestycyjnych. Jedynym z miejsc, na którym mogłaby się ulokować większa firma, jest przestrzeń za zakładami „Wakro” w Krępiej.

- Podpisaliśmy umowę z Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną, która szuka dla nas tych inwestorów – mówił burmistrz Zdzeszowic. – Cały czas szukam inwestorów i pieniędzy dla budżetu. Nie jest to łatwe zadanie, ponieważ tych terenów w naszej gminie jest bardzo mało.

Pytań było więcej

Podczas spotkania pytano także, czy urzędnicy wzięli pod uwagę dynamiczny rozwój osiedli wokół wsi, który mógłby w przyszłości zapewnić nowych uczniów.

- Dane z urzędu statystycznego mówią o tym, że miasto Zdzeszowice się wyludnia i od 2002 do 2024 roku ubyło 3542 mieszkańców – mówiła uczestniczka spotkania. – Nasza wioska ma perspektywę. Jest tu dobra baza dla młodych rodzin, które planują osiedlić się w naszej gminie.

Zdaniem innej mieszkanki Żyrowej utrzymanie szkoły wiejskiej daje dużo więcej korzyści dla lokalnej społeczności niż utrzymywanie trzech szkół w mieście.

- Jestem z drugiego końca Polski – mówiła pani Agnieszka. – Szukając domu, w którym mogłabym zamieszkać, wiedziałam, że chcę mieć dzieci. I brałam pod uwagę to, czy w danym miejscu jest szkoła, przedszkole i kościół. To są główne instytucje, które budują rodzinę i społeczeństwo.

Podobnie jak w Januszkowicach, tak też w Żyrowej, padło pytanie, czy zasadne jest utrzymywanie trzech szkół na terenie Zdzeszowic, kosztem jakiegokolwiek szkoły wiejskiej. Burmistrz Zdzeszowic odpowiadając na głos mieszkańców, zaznaczał, że temat ten powinien być podjęty już kilka lat temu, ponieważ zbliżający się niż demograficzny od dawna rodził obawy. Także w Żyrowej padły zapewnienia, że ostateczne decyzje jeszcze w kwestii zamykania szkół nie zapadły i nic istotnego w tej sprawie nie zostanie zrobione bez uprzednich konsultacji z mieszkańcami.

„Analiza”, nie „audyt”. Merytoryczny spór o dokument

Na obu spotkaniach istotną rolę odegrał dokument, który stał się podstawą do dyskusji. Część radnych i urzędników nazywała go „audytem”, co zostało stanowczo skrytykowane przez mieszkańców. Pani Agnieszka z Żyrowej wyjaśniała: „to nie jest audyt, tylko analiza, a więc dokument mający charakter zewnętrznego doradztwa”, który ma jedynie podpowiedzieć jednostkom, jak rozwiązać dany problem. Z kolei audyt sprawdza, czy w danej jednostce wszystko jest w porządku. Kobieta zwracała też uwagę, że autorzy analizy na wstępie zastrzegli, iż nie obejmuje ona oceny jakości kształcenia, a jej wnioski zależały od danych dostarczonych przez gminę.

- Czytając tę analizę, zwróciłam uwagę, że jej autorzy już na samym początku wskazują, że nie obejmuje ona oceny jakości kształcenia – mówiła pani Agnieszka. – Analiza została zrobiona doskonale, ale tylko na podstawie tych danych, które były dostarczone jej autorom. Gdyby była dostarczona inna baza danych, analiza przebiegałaby w inny sposób (...). W oparciu o tę analizę głosowaliście. Kto z państwa radnych odwiedził szkoły, zobaczył zaplecze pedagogiczne, klasy, zobaczył jak wyglądają sale gimnastyczne? (...) Takie rzeczy też powinny być brane pod uwagę.

Na spotkaniu rzeczywiście wielokrotnie różne osoby zamiennie używały słowa audyt i analiza. Przysłuchując się debacie, dało się odczuć, że wśród jej części uczestników brakowało świadomości o jaki właściwie typ dokumentu oparta jest dyskusja.

Jeden z rodziców obecny na spotkaniu podkreślał, że „za audyt trzeba zapłacić masę kasy”.

– To jest tylko analiza – mówił. – Moje koleżanki (mieszkanki Żyrowej – przyp. red.), które siedziały nad tym kilka dni, bardzo skutecznie podważyły tę całą analizę.

Żółta kartka dla władz i przeprosiny za komunikację

Sposób, w jaki informacja o potencjalnych zmianach trafiła do mieszkańców, wzbudził ich ogromną irytację. Czuli się zaskoczeni i pozbawieni wpływu. W Żyrowej jeden z mieszkańców symbolicznie „wystawił” władzom żółtą kartkę.

- Za sposób komunikacji z nami dzisiaj rada i burmistrz dostają żółtą kartkę – ogłosił, przestrzegając jednocześnie, że w kieszeni sędziego jest też czerwony kartonik, a w ostateczności zebrane zostaną podpisy pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania burmistrza.

Burmistrz Sylwester Gidel publicznie przeprosił za niewłaściwy przepływ informacji.

- To, że te informacje „wypłynęły” nie tak jak miały, to z góry za to przepraszam – mówił burmistrz Zdzeszowic. – Przepływ informacji miał być całkiem inny. Miała być informacja o reorganizacji oświaty w naszej gminie, a nie informacja w takiej formie, jaka była. Za to z całego serca przepraszam. Tego się nie cofnie, ale tak było.



Podczas spotkań mieszkańcy zadawali wiele pytań przedstawicielom samorządu.

Szkoła sercem wsi. Apel o rozsądek

We wszystkich wypowiedziach mieszkańców przebiegał się jeden, nadrzędny argument: szkoła jest sercem małej społeczności. Jej zamknięcie oznaczałoby nie tylko utratę placówki, ale także poczucia tożsamości, spadek wartości nieruchomości i zniechęcenie dla nowych rodzin do osiedlania się.

-Bez szkoły i kościoła nie ma wsi – podsumowała jedna z uczestniczek.

Podczas spotkania głos zabrała także radna powiatu krapkowickiego Helga Bieniusa i zarazem mieszkanka Żyrowej.

- Szkoła w Żyrowej w przyszłym roku będzie obchodzić 115. rocznicę swojego istnienia – mówiła Helga Bieniusa. – W kadencji 2002-2006, kiedy miałam zaszczyt pełnić funkcję radnej miejskiej i reprezentować naszą społeczność lokalną, podjęliśmy wraz ze śp. burmistrzem Przewdzin-giem uchwałę, w której było zapisane, że budynki, które są własnością gminy, ale słu-

żą celom edukacyjnym, nie mogą być przeznaczone na inne cele bez zgody społeczności lokalnej.

Helga Bieniusa podkreśliła też, że do szkoły w Żyrowej uczęszczają dzieci aż z trzech wiosek.

- Edukacja nigdy nie była dochodowa, nie była biznesem, który przynosi wymierne korzyści dla gminy – mówiła mieszkanka Żyrowej Helga Bieniusa. – Edukacja, to inwestycja w przyszłość naszych dzieci. Dlatego apeluję do waszych sumień i serc, żebyście naprawdę przemyśleli tę decyzję.

Bieniusa zwróciła uwagę, że nie każde dziecko wyrwane ze swojego środowiska potrafi zaaklimatyzować się w nowym i się z nim identyfikować. Jej zdaniem likwidacja szkół wiejskich, które nie są aż tak kosztowne w utrzymaniu jak

zgodni co do tego, że ich dzieci nie powinny ponosić kosztów demograficznego kryzysu, a walka o szkoły jest walką o przyszłość ich małych ojczyzn.

„Przesłuchanie” na komisji

W czwartek 18 września odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury i Sportu. Spotkanie rozpoczęło się od serii pytań ze strony mieszkańców Januszkowic i Żyrowej do Dyrektora Biura Administracyjno-Ekonomicznego Oświaty w Zdzeszowicach Mirosława Czernysza. Padło wiele pytań dotyczących wspomnianej już wyżej analizy. Pytano m.in. o to jakie były kryteria przyjmowane przez audytorów, na jakie pytania mieli oni odpowiedzieć w sporządzonej analizie, w której szkole zgodnie z analizą występują największe

jeden obraz, że mają państwo w planach zamknąć szkołę w jedynym sołectwie, które ma potencjał wzrostowy zarówno jeśli chodzi o liczbę mieszkańców, jak również o liczbę dzieci – mówił jeden z mieszkańców Januszkowic. – Nie rozumiem, dlaczego chcecie tak ukarać mieszkańców Januszkowic za ich przyrost naturalny (...). Problem z demografią ma miasto Zdzeszowice. Próbujeście zapchać naszymi dziećmi własną dziurę w oświacie.

Po serii pytań głos zabrał przewodniczący Rady Miejskiej w Zdzeszowicach Marek Skóra, który podkreślił, że działania radnych skupiają się na całej gminie, a nie tylko na indywidualnych jednostkach.

- Rozumiem waszą frustrację, rozumiem to, co się dzieje, natomiast bardzo proszę o przejście do zadawania konkretnych pytań i liczę na to, że dojdziemy do jakiegoś porozumienia, bo tutaj żadna decyzja jeszcze nie zapadła (...) – mówił Marek Skóra. – Musimy dojść do jakiegoś porozumienia.

Zdaniem mieszkańców, zadane przez nich pytania były konkretne i merytoryczne.

- Zadajemy proste, podstawowe pytania jako prości mieszkańcy wsi – mówił mieszkaniec Januszkowic.

Wątpliwa analiza i lekkomyślne głosowanie?

W opinii mieszkańców Żyrowej i Januszkowic w analizie występują błędy i nie rozpatrzono kluczowych danych, jak np. tych związanych z kosztami oraz tego, jak zamknięcie szkół wpłynie na gminę, a opinia, jaką w tej sprawie wyślowała komisja oświaty w Zdzeszowicach, została wydana „lekką ręką”. Zdaniem mieszkańców głosowanie radnych w tej sprawie powinno zostać powtórzone. Wiele z argumentów za zachowaniem szkół w wioskach, które pojawiały się na komisji oświaty, wybrzmiało już na wcześniejszych spotkaniach w Januszkowicach i Żyrowej. Rodzice uczniów jednoznacznie oświadczyli, że nie zgadzają się na ratowanie budżetu gminy kosztem dzieci oraz na reorganizację i likwidację placówek oświatowych w Żyrowej i Januszkowicach.

Podczas spotkania komisji nie wypracowano żadnych rozwiązań, które mogłyby usatysfakcjonować obie strony. Pomimo że kwestia oświaty stanowi problem od

dawna, to zarówno mieszkańcy i radni są na początku długiego procesu wspólnych rozmów i kompromisów w wychodzeniu z tej patowej sytuacji.

- Jest to dopiero początek naszych konsultacji nad tym, w jakim kierunku powinna podążać nasza oświata – tymi słowami przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Jędrzej Kopecki zakończył spotkanie.

Sprawa jest otwarta i wymaga rozwiązań

Po spotkaniach w Żyrowej, Januszkowicach oraz po posiedzeniu komisji zapytaliśmy burmistrza Sylwestra Gidla o to, jakie ma przemyślenia w sprawie przyszłości oświaty w gminie Zdzeszowice, czy głosy mieszkańców wpłynęły na postrzeganie przez niego tego problemu, oraz jakie będą dalsze kroki ze strony samorządu w tym temacie?

- Jak można było przewidzieć, jest to temat niezwykle wrażliwy, nieporuszany od wielu lat i budzący silne emocje – zaznaczył Sylwester Gidel. – W tej chwili najważniejsze okazało się jednak podjęcie kwestii oświaty i jej reorganizacji. Powinniśmy rozmawiać o tym, co czeka nas w najbliższych latach, nie uciekając od trudnych zagadnień. Niż demograficzny bardzo silnie wpływa na sytuację w oświacie w naszej gminie.

Burmistrz Zdzeszowic podkreślił także, że wsłuchuje się we wszystkie głosy, rozumie emocje, które towarzyszą tym rozmowom oraz stara się szukać rozwiązań i kompromisów w wielu kwestiach, licząc na otwartość i zrozumienie.

- Temat ten, jest bardzo trudny i wymaga dalszych rozmów oraz dokładnego rozważenia wszystkich możliwości – dodaje Sylwester Gidel. – Wierzę, że uda nam się wypracować dobre stanowisko w tej wyjątkowo delikatnej i ważnej dla mieszkańców sprawie.

Sprawa przyszłości szkół w Januszkowicach i Żyrowej pozostaje otwarta. Pomimo silnych emocji i stanowczego sprzeciwu mieszkańców, gmina stoi przed koniecznością znalezienia rozwiązania problemów demograficznych. Burmistrz Sylwester Gidel deklaruje wolę dalszych konsultacji i poszukiwania kompromisu. Ostateczna decyzja, która zaważy na przyszłości nie tylko oświaty, ale i całych lokalnych społeczności, dopiero zapadnie.

Mateusz Dąbrowski



KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



Maciej Sonik – Starosta Krapkowicki
Sabina Gorzkulla – Wicestarosta Krapkowicki
Sylwester Gidel – Burmistrz Zdzeszowic

Anita Spalek – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Krapkowicach
Katarzyna Dżugaj-Wolny – Z-ca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Krapkowicach
Zapraszają na:

KOMPAS GOSPODARCZY

W SERCU OPOLSZCZYZNY

I TARGI PRACY

★ GOŚĆ WYDARZENIA: **MAŁGORZATA PRUS**

Kierowczyni rajdowa, prezeska firmy GD Automotive, instruktorka bezpiecznej i sportowej jazdy oraz dublerka filmowa – kobieta, która każdego dnia udowadnia, że pasja może stać się zawodem.

30 WRZEŚNIA



Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Zdzeszowicach
(boisko sportowe) ulica Góry Świętej Anny 21A



PROGRAM

- ☑ Stoiska i prezentacje firm oraz instytucji otoczenia otoczenia otoczenia
- ☑ Rozmowy i konsultacje branżowe
- ☑ Edubus – mobilny punkt edukacyjny
- ☑ Porady zawodowe z ekspertami
- ☑ Spotkanie z Gościem Specjalnym – **Małgorzatą Prus**
- ☑ Prezentacja zaplecza dydaktyczno-technicznego BCU Spedycja

10.00 – 14.00



WOJEWÓDZKI
URZĄD PRACY
W OPOLU



OPOLSKIE CENTRUM
ROZWOJU GOSPODARKI



Opolskie
Centrum
Edukacji



JEDNOSTKA SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO



POWIAT
KRAPKOWICKI
W SERCU OPOLSZCZYZNY
www.powiatkrapkowicki.pl



Gmina
Zdzeszowice



Powiatowy
Urząd Pracy
w Krapkowicach

Udział w spotkaniu jest równoznaczny z wyrażeniem zgody na wykorzystanie wizerunku do celów promocyjnych organizatora.

Czujki rozeszły się w mig

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego ustawili się w kolejce po darmowe czujniki tlenku węgla rozdawane przez strażaków w Komendzie Powiatowej PSP. 40 urządzeń ufundowanych przez Starostwo Powiatowe zniknęło błyskawicznie - a zainteresowanie pokazało, jak ważne jest bezpieczeństwo w sezonie grzewczym.



Ogromne zainteresowanie akcją w Krapkowicach.

Nie zdążyłeś po czujkę? Nie jesteś sam – darmowe urządzenia ostrzegające przed tlenkiem węgla, rozdawane dziś w Komendzie Powiatowej PSP w

Krapkowicach, zniknęły w błyskawicznym tempie. Już od rana do sekretariatu przychodziły osoby chcące odebrać jeden z 40 czujników ufundowanych przez

Starostwo Powiatowe w Krapkowicach.

Akcja, o której informowaliśmy kilka dni temu, okazała się strzałem w dziesiątkę. Zainteresowanie mieszkańców przerosło oczekiwania organizatorów.

– Będziemy się starać znowu jakieś czujki załatwić, żeby podobną akcją przeprowadzić, bo widzę, że zainteresowanie jest ogromne – podkreślił st. bryg. mgr inż. Rafał Bisowski, Komendant Powiatowy PSP w Krapkowicach.

Czujki czadu, nazywanego nie bez powodu

„cichym zabójcą”, mogą uratować życie. Tlenek węgla jest niewidoczny i bezwonny, a zatrucia nim co roku prowadzą w Polsce do tragicznych zdarzeń. Strażacy od lat apelują o ostrożność w sezonie grzewczym: regularne przeglądy kominów, wietrzenie pomieszczeń i – przede wszystkim – instalowanie czujników.

Dzisiejsze zainteresowanie jasno pokazuje, że mieszkańcy powiatu krapkowickiego coraz poważniej traktują kwestie bezpieczeństwa. Nic dziwnego – urządzenie, które w sklepie kosztuje kilkadziesiąt złotych, w ramach akcji można było otrzymać bezpłatnie.

Choć czujki rozeszły się w mgnieniu oka, strażacy

uspokajają, że będą starali się zorganizować podobną akcję w przyszłości. A tymczasem przypominają – kto nie zdążył odebrać czujnika w PSP, powinien rozważyć zakup we własnym zakresie. To niewielka inwestycja, która może zadecydować o zdrowiu i życiu całej rodziny.

(laba), fot. (KP PSP Krapkowice)

KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ

531 666 333

Zatrudnię na praktyki w Żyrowej:

UCZNIÓW W ZAWODZIE KUCHARZ / POMOC KUCHENNA

Oraz zatrudnię na umowę o pracę kucharkę lub pomoc kuchenną.

Telefon 797-010-015

RUSZTOWANIA

- SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
- ATRAKCYJNE CENY
- SPRZEDAŻ I DOWÓZ

Odbiór osobisty
Zuzela
ul. Krapkowicka 2

MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoska 2

STANY SUROWE BUDYNKU

Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.

Tel. 602 139 443

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!

WIRTUALNE BIURO PROSPERITA

Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1

Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!

Skontaktuj się z nami:

- tel. 797 797 929
- e-mail: info@prosperita24.eu
- www.wirtualnaprosperita.pl
- fb.com/wirtualnebiurogogolin

OKTOBERowo
fajnie gramy

radio **silesia** 96.2

18.10.2025 16:00
GOK WALCE

Jacek Silski / Duet Karo
Janina Libera / Dawid Bieniasz

Ceny biletów:
PROMOCJA (tylko do 15 września) 70 zł.
Cena regularna: 85 zł.

brzmi DOBRZE

radio **silesia** 96.2

patronat medialny
T V S

sklep **Roma**

W sklepach akceptujemy karty płatnicze

ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE

Malnia,
ul. Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278

Chorula,
ul. Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

667-467-164

ENERGIA FITNESS

DRUKUJEMY NA ŚCIANACH

NARZEKAJ,
POD GÓRĘ,
O ZMIERZASZ
NA SZCZYT

www.partner-projekt.pl



INVESTDOM
nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowice, ul. Opolska 3
tel. 77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE

Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 47 m² do 67 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzykondygnacyjny, na parterze lokale usługowe. BUDOWA W TRAKCIE! więcej informacji na www.debowa-park.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• ODRZAŃSKIE TARASY

Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę mieszkaniami od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW

w Zdzieszowicach, atrakcyjne mieszkania z balkonami, o powierzchni 73 m². BUDOWA ZAKOŃCZONA! Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA

• Krapkowice, 44,5 m², 2pkł, IV piętro, do remontu, 195 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16295)

• Zdzieszowice, 44m², 2pkł, IV piętro, do zamieszkania 199 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice-Otmęt, 58 m², 2pkł, I piętro, piwnica, do zamieszkania, 299 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16114)

• Krapkowice - Otmęt, 64 m², 4pkłwc, II piętro, balkon, piwnica, 305

000 zł, więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15914)

• Krapkowice, 83 m², 3pkł, I piętro, piwnica, ogródek, do zamieszkania, 395 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15708)

• Zdzieszowice, nowe od dewelopera, 73 m², I piętro, balkon, stan deweloperski, 434 535 zł więcej na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858

DOMY

• Żywocice, dom jednorodzinny, 130 m², działka 28 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15904)

• Piszczowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Krapkowice, bliźniak, 84 m², działka 3.6 a, garaż, do częściowego remontu, 349 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15756)

• Stradunia, 98 m², działka 7,33 a, do zamieszkania, 419 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16017)

• Rogów Opolski, dom jednorodzinny, 160 m², działka 18,5 a, do zamieszkania, 590 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15915)

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia arealu, 72 180 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 175 000 zł wię-

cej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Zdzieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlana-usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

•

INNE

• Gogolin, budynek usługowy, 61 m²- cztery pomieszczenia, działka 9,75 a, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15870)

DAM PRACĘ



SZUKASZ PRACY LUB PRACOWNIKA?

Wejdź na OLX i sprawdź oferty lub dodaj ogłoszenie. Nie wykluczaj niczego i nikogo, a zwłaszcza siebie!

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!



Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

-  **wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl**
-  **wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza**
-  **dokonaj opłaty**

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE
mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info



Oferta ważna 23/09 - 29/09

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

 POLSKA DYNIA HOKKAIDO OFERTA WAŻNA: 26.09-02.10 2⁹⁹ kg	 ŻEBERKA WIEPRZOWE EKSTRA OFERTA WAŻNA: 26.09-02.10 8⁴⁹ kg	 WĄTRÓBKA Z KURCZAKA OFERTA WAŻNA: 26.09-27.09 4²⁹ kg
 WŁOCHY WINOGRONO JASNE OFERTA WAŻNA: 26.09-02.10 6⁹⁹ kg	 INKA KAWA ZBOŻOWA 100g wybrane rodzaje, 8⁹⁹ szt. INKA KAWA ZBOŻOWA 200g klasyczna puszką 44,95-88,90 zł/kg	 MK CAFE MEXICO BRASIL 39⁹⁹ szt. BRASIL 400g ziarnista 88,90 zł/kg
 BEBETO ŻELKI OWOCOWE 80g wybrane rodzaje 2⁵⁹ szt. 22,38 zł/kg	 LION BATON 40-42g wybrane rodzaje 1⁹⁹ szt. 47,38-48,75 zł/kg	 KUBUŚ MUS 100g różne rodzaje 1⁹⁹ szt. 18,90 zł/kg
 PAMAPOL DANIE GOTOWE 500g różne rodzaje 6⁹⁹ szt. 13,98 zł/kg	 ARC-POL MAKARONY RAVIOLI 250g z mięsem, TORTELLINI 250g wybrane rodzaje 5⁹⁹ szt. 23,98 zł/kg	 KNORR PRZYPRAWA ZAPIEFIX DO DAŃ 40-64g różne rodzaje 3⁹⁹ szt. 82,34-88,75 zł/kg
 CISOWIANKA WODA MINERALNA 1,5l wybrane rodzaje 1⁷⁹ szt. 2,39 zł/l	 RED BULL NAPIJ ENERGETYCZNY TETRIS 250ml klasyczny 4⁹⁹ szt. 19,96 zł/l	 HORTEX SOK 100% 1l pomarańczowy 5⁹⁹ szt. 5,99 zł/l

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:



Ciekawe rośliny środowisk wodnych i jak je chronić na Opolszczyźnie

Woda to życie - nie tylko dla ryb, płazów czy ptaków, ale również dla roślin, które tworzą wyjątkowe ekosystemy wodne. Na Opolszczyźnie możemy spotkać wiele gatunków roślin naczyniowych, które są nie tylko piękne, ale i bardzo rzadkie. Niestety, większość z nich wymaga ochrony, ponieważ ich naturalne środowiska są coraz bardziej zagrożone.

Dlaczego warto chronić rośliny wodne?

Rośliny wodne pełnią kluczową rolę w zachowaniu różnorodności biologicznej, a ich obecność jest nierozdzielnie związana z unikalnymi siedliskami, które coraz rzadziej spotykamy na Opolszczyźnie. Należą do nich łęgi wierzbowo-topolowe, łęgi wiązowe, starorzecza, płytkie zbiorniki wodne, turzycowiska oraz trzcinowiska. To właśnie w takich ekosystemach rozwijają się najcenniejsze zbiorowiska roślin, których przetrwanie coraz częściej staje pod znakiem zapytania. Wpływ mają na to zmiany klimatyczne, powodujące długotrwałe susze, ale również działalność człowieka – osuszanie torfowisk i bagien, odprowadzanie ścieków czy zanieczyszczenia metalami ciężkimi. W efekcie te delikatne środowiska są zagrożone zanikiem, co prowadzi do utraty wielu gatunków, nie tylko roślin, ale i zwierząt.

Ze zbiorowiskami wodnymi związany jest na przykład rak słachetny, niezwykle wrażliwy

skorupiak, który występuje wyłącznie w czystych wodach. Jest on ważnym gatunkiem wskaźnikowym (bioindykatorem), a jego obecność świadczy o wysokiej jakości środowiska. Podobną rolę odgrywają rzadkie owady, w tym ważki, takie jak szklarnik leśny, a także liczne chrząszcze z rodziny kózkowatych. Niektóre gatunki, jak bierka lipowa czy dłużynka dwukropkowa, związane są wyłącznie z łęgami jesionowo-wiązowymi i wierzbowo-topolowymi, takimi jak Łęgi Żywocickie, stanowiące wyjątkowo cenne przyrodniczo miejsce. Spotkać tu można także niezwykle interesujące gatunki, jak kwietniczek wiązowiec, cioch wzorzysty o barwnym ubarwieniu czy biegowiec dębowy przypominający wyglądem osę. Wiele z tych owadów żyje w ścisłym związku z rzadkimi gatunkami roślin co pokazuje, jak skomplikowana i delikatna jest sieć zależności w ekosystemach wodnych i nadrzecznych.

Ochrona rzadkich gatunków wymaga przede wszystkim troski

o naturalne zbiorniki wodne, unikania osuszania łąk i regulacji cieków. Niezwykle ważne są strefy ochronne wokół jezior i starorzeczy oraz edukacja mieszkańców o wartości lokalnej przyrody. Kluczowy pozostaje także regularny monitoring, który pozwala szybko reagować na zagrożenia.

Chroniąc rośliny wodne, dbamy więc jednocześnie o całą mozaikę życia – od podwodnej roślinności, przez owady i skorupki, aż po ptaki i ssaki, które korzystają z tych siedlisk. Ochrona ta nie ma jedynie wymiaru przyrodniczego, ale także kulturowy i tożsamościowy. Przykłady z innych regionów Polski pokazują, że lokalne społeczności potrafią z dumą utożsamiać się z unikalnymi gatunkami – jak nadmorskie miejscowości z mikołajkiem nadmorskim czy Podhale z szarotką alpejską. Podobnie na Opolszczyźnie rzadkie rośliny i zwierzęta środowisk wodnych mogą stać się symbolem troski o przyrodę i znakiem rozpoznawczym regionu. Edukacja ekolo-

giczna i budowanie świadomości mieszkańców to klucz do tego, by bogactwo tych siedlisk nie zniknęło bezpowrotnie.

Grzybieńczyk wodny

Grzybieńczyk wodny (*Nymphaea peltata*), nazywany potocznie „fałszywą lilią wodną”, jest niezwykle dekoracyjną rośliną należącą do rodziny

250 dzieł. Choć grzybienie białe wydają się rośliną powszechną, w rzeczywistości populacje tego gatunku w wielu krajach stopniowo zanikają. Powodem są przekształcenia hydrotechniczne rzek i jezior, odwadnianie terenów podmokłych oraz zanieczyszczenia wód. W Polsce grzybienie objęto ochroną już w 1957 roku, co czyni je jednym z pierwszych

działające porażająco na układ nerwowy.

Na Opolszczyźnie grązel żółty występuje bardzo licznie. Szczególnie obficie rośnie w Stawie Nowokuźnickim, gdzie zajmuje niemal całą taflę wody, a także w rezerwacie przyrody Smolnik w gminie Lasowice Wielkie. Towarzyszą mu tam inne cenne rośliny, jak grzybienie północne (*Nymphaea candida*), mięsożerny pływacz drobny *Utricularia minor*, żurawina błotna *Vaccinium oxycoccos* czy kotewka orzech wodny *Trapa natans*. Stanowiska grązela żółtego można odnaleźć również w wielu miejscach regionu, m.in. w starorzeczach Odry w okolicach Opola, w stawach w Chróście Opolskiej, Niewodnikach, Przysięcy czy Straduni. Obecność tej rośliny świadczy o bogactwie siedlisk wodnych Opolszczyzny, choć jej nadmierny rozrost wymaga kontroli, aby nie zagrażała gatunkom bardziej wrażliwym.

Kotewka orzech wodny

Kotewka orzech wodny (*Trapa natans*) z rodziny kotewkowatych (*Trapaceae*) to jeden z najciekawszych i najbardziej unikalnych gatunków roślin wodnych w Polsce. Łatwo go rozpoznać po przepięknej rozecie liści unoszącej się na wodzie. Jego niezwykłą cechą są owoce – twarde, czterokrotnie „uzbrojone” orzechy o charakterystycznym kształcie. Są one jadalne i od wieków cenione w Azji, gdzie roślina ta bywa nawet uprawiana. W innych częściach świata, np. w Stanach Zjednoczonych, kotewka rozprzestrzeniła się jednak zbyt intensywnie i została uznana za gatunek inwazyjny. W Polsce jej sytuacja jest zupełnie odwrotna – dawniej znana była z około 40 stanowisk, dziś występuje nie-licznie i wymaga ochrony czynnej z powodu rzadkości oraz specyficznych wymagań siedliskowych. Gatunek ten objęty jest ścisłą ochroną prawną i wpisano go na Czerwoną listę roślin i grzybów Polski jako wymierający, a w Polskiej czerwonej księdze roślin (2014) figuruje jako zagrożony.

Na Opolszczyźnie kotewkę można spotkać m.in. w gliniankach w Opolu-Sławicach, w rezerwacie przyrody Smolnik, w Dolinie Stobrawy czy w Stawie Nowokuźnickim. Jej obecność świadczy o wyjątkowej wartości przyrodniczej tych siedlisk, a jednocześnie przypomina, jak łatwo unikalne gatunki mogą zniknąć bez odpowiedniej ochrony.

(ak), Źródła zdjęć: Wikipedia.org



Grzybienie białe (*Nymphaea alba*) – jedno z najpiękniejszych i najpopularniejszych gatunków roślin wodnych.

bobrkowatych (*Menyanthaceae*). W Polsce występuje głównie na nizinach, a jego stanowiska mają charakter wysp i izolowane. To sprawia, że gatunek ten jest szczególnie narażony na wyginiecie, co wiąże się z jego ścisłą ochroną gatunkową. Został wpisany na Czerwoną listę roślin i grzybów Polski jako „narażony na wyginiecie na izolowanych stanowiskach, poza głównym obszarem występowania”, a w Polskiej czerwonej księdze roślin również figuruje jako gatunek wymagający ochrony. Na Opolszczyźnie grzybieńczyk wodny znany jest z Doliny Stobrawy, gdzie zasiedla siedliska związane z wodami stojącymi i zalewowymi, takie jak łęgi wierzbowo-topolowe i wiązowe, starorzecza, grądy, turzycowiska czy trzcinowiska. Jego ochrona jest niezwykle istotna, ponieważ obecność grzybieńczyka świadczy o dobrym stanie ekosystemu wodnego i różnorodności biologicznej tego regionu.

Grzybienie białe

Grzybienie białe (*Nymphaea alba*), znane powszechnie jako lilie wodne, to jedno z najbardziej rozpoznawalnych roślin środowisk wodnych. Ich szerokie, pływające liście i duże, śnieżnobiałe kwiaty od wieków budzą zachwyt i stanowią źródło artystycznych inspiracji. Już w starożytnym Egipcie były symbolem piękna i odrodzenia, a w czasach nowożytnych rozślał je Claude Monet w słynnym cyklu obrazów Lilie wodne, obejmującym około

roślin chronionych w naszym kraju. Na Opolszczyźnie można je podziwiać między innymi w stawie parkowym w Chróście Opolskiej, w starorzeczu przy Kanale Ulga w Opolu-Winowie, w dużym płacie wodnym w Opolu-Wrzoskach oraz w użytku ekologicznym „Starorzecze Stradunia”. Ich obecność to nie tylko ozdoba krajobrazu, ale także ważny element ekosystemów wodnych, dający schronienie wielu gatunkom zwierząt.

Grażel żółty

Grażel żółty (*Nuphar lutea*) to jedna z najbardziej charakterystycznych roślin wodnych w Polsce, łatwo rozpoznawalna dzięki dużym, sercowatym liściom unoszącym się na powierzchni wody i intensywnie żółtym kwiatom. Jest byliną zakorzeniającą się w dnie grubymi, pełzającymi kłączami. Rośnie bardzo silnie, a jego ekspansja bywa tak intensywna, że może stanowić zagrożenie dla innych gatunków wodnych, jak np. kotewka orzech wodny. Grażel zasiedla wody stojące i wolno płynące – zarówno zbiorników bogatych w związki organiczne po ubogich w takie związki – na głębokości od 50 do 200 cm. Kwitnie od maja do września, zapylany jest głównie przez muchówki, czasami także samopylnie. Nasiona unoszą się na wodzie dzięki galaretowatej otoczce, a dodatkowo roślina rozmnaża się wegetatywnie przez kłącza. Choć piękna, jest także rośliną trującą – zawiera alkaloidy, m.in. nufarynę i nufarydynę,

Dbaj o środowisko będąc za kierownicą! Bądź po stronie natury!



W czasach, gdy zmiany klimatyczne stają się coraz bardziej odczuwalne, a smog i hałas zanieczyszczają nie tylko powietrze, ale i codzienne życie, odpowiedzialna jazda samochodem przestaje być wyborem – staje się koniecznością. Ekologiczna jazda to nie tylko sposób na zmniejszenie emisji spalin i zużycia paliwa, ale również realna szansa, by każdy kierowca – niezależnie od marki auta czy długości trasy – mógł dołożyć swoją cegiełkę do ochrony środowiska. Jak prowadzić bardziej „zielono”?

Oto podstawy, które warto znać, zanim ruszysz w trasę:

- Planuj trasę z wyprzedzeniem – unikaj korków i zbędnych objazdów.

- Wyłączaj silnik podczas postoju – nawet krótki postój na biegu jałowym zwiększa spalanie i emisję.

- Utrzymuj stałą prędkość podczas jazdy – unikaj gwałtownego przyspieszania i hamowania, to oszczędza paliwo.

- Regularnie serwisuj samochód – sprawny silnik i filtry redukują emisję spalin.

- Kontroluj ciśnienie w oponach – niskie ciśnienie zwiększa zużycie paliwa.

- Odciążaj pojazd – usuń zbędne przedmioty z bagażnika, mniej wagi to mniejsze spalanie.

- Korzystaj z ekonomicznego biegu – zmieniaj biegi odpowiednio wcześnie, aby nie przeciążać silnika.

- Unikaj agresywnej jazdy – płynna jazda jest bardziej ekologiczna i bezpieczna.

- Ograniczaj używanie klimatyzacji – korzystaj z niej rozsądnie.

Ekologiczna jazda to nie tylko troska o środowisko, ale także oszczędność paliwa i pieniędzy!



Bądź po stronie natury! Twoja jazda ma znaczenie – jedź ekologicznie!

Nasi najmłodszy milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Klara Piela
z miejscowości Rzepcze
ur.17.09.2025 r.
córka Natalii i Mateusza
waga 3915 g, wzrost 58 cm



Kaja Hilscher
z miejscowości Walce
ur.15.09.2025 r.
córka Kamili i Sebastiana
waga 3060 g, wzrost 55 cm



Jakub Wajman
z miejscowości Górki
ur.15.09.2025 r.
syn Danuty i Mariusza
waga 3235 g, wzrost 55 cm



Natan
z miejscowości Rozkochów
ur.16.09.2025 r.
syn Adrianny i Tomasza
waga 3205 g, wzrost 56 cm



Mikołaj
z miejscowości Zawada
ur.15.09.2025 r.
waga 3670 g, wzrost 55 cm



Eliza Teichmann
ur.18.09.2025 r.
córka Moniki i Pawła
waga 3365 g, wzrost 56 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia – wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE

Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl

- docieplenia budynków
- malowanie elewacji
- wykończenia wnętrz

MEDIA SERWIS

Naprawy domowe:

- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.

Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

DZIDZIUS MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

Imię i nazwisko dziecka

Wykonaj za 3nkt.

Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

Kiosk Numerek

- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21,
Krapkowice
tel. 504 120 772

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE

Roboty ziemne
Usługi wyburzeniowe
Prace wykończeniowe
Kafelkowanie
Usługi sprzątowe
Budowa domów pod klucz
Usługi żelbetowe
Przebudowy i remonty budynków
Ocieplanie budynków
Malowanie wnętrz i elewacji
Usługi zbrojarskie

Muc. Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
moldom@o2.pl
tel. 601 424 051

IMEX PIECHOTA
Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY

EN plus A1
PL 341

OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



Widać i nie widać

Władza lubi chwalić się sukcesami i jest to zupełnie normalne. Gdy oddaje się do użytku jakąś mniejszą, bądź większą inwestycję, wówczas owija się ją wielką wstęgą, by w splendorze sukcesu ją przeciąć. Nihil novi.

Zadaniem mediów jest informować o tego rodzaju wydarzeniach. Robimy zdjęcia, opisujemy, cytujemy władarzy opowiadających z czego pozyskali środki, co zrobiono i jak teraz dobrze będzie się żyło mieszkańcom. I to też nic nowego. Tak naprawdę ciekawie się robi dopiero w momencie, gdy odkrywa się kulisy inwestycji.

Wtedy na myśl przychodzi mi komunistyczny etos życia, rodem z epoki Gierka. O tym przewodniczącym PZPR napisano już wiele. Jedni go krytykują, inni chwalą – nie chcę tego oceniać. Ale prawdą jest, że za jego czasów do użytku oddawano dość spektakularne inwestycje, które robiły powszechne wrażenie. Przykładem jest słynna „Gierkówka”. Mówili, że to będzie autostrada rodem z zachodu Europy. I co? Nic bardziej mylnego. W dniu jej otwarcia trakt był wybudowany li tylko do Będzina. Dopiero w latach 1978-1984 powstał kolejny odcinek, który definitywnie połączył Warszawę z Katowicami. A do standardów autostrady było tej drodze bardzo daleko, chociażby z uwagi na liczne, kolizyjne skrzyżowania. No ale huczne świętowanie otwarcia było? Ano było.

My, ludzie prowincji, też lubimy takie świętowanie. I to nie tylko w przypadkach, gdy jakąś inwestycję finalizuje instytucja państwowa, ale także samorząd lub prywatne podmioty. Podam może jakiś przykład. W pewnej gminie naszego regionu solidnie zabrano się za remont wodociągów i kanalizacji. I słusznie, bo tego od dawna domagali się mieszkańcy. Z czasem oddano do użytku kilka mniejszych i większych inwestycji. Były posty na Facebooku, były pochwały. Ale gdy człowiek zaczął rozmawiać z osobami odpowiedzialnymi za te sukcesy, to dopiero wówczas zrozumiał, jakim kosztem one powstały. Bo brakowało sprzętu, bo nie było koparek, pieniędzy, właściwie nic. I można się uśmiechać, a nawet śmiać z tego, ale tak często wygląda nasza rzeczywistość. A przypomnę, że mamy już XXI wiek.

W takich momentach na myśl przychodzi mi scena z niemieckiej komedii But Manitou, będącej parodią filmów o Dzikim Zachodzie i cyklu filmowego Winnetou. Otóż wódz plemienia indiańskiego wypowiada wojnę i tryumfalnie wykrzykuje, iż trzeba wykopać topór wojenny. Wtedy jeden z jego współziomków szeptem mu podpowiada, że takiego nie mają, bo wszystkie się zepsuły, no i że posiadają tylko zakopane krzesła składane. Ta parodia świetnie oddaje naszą rządową i samorządową rzeczywistość.

Sęk w tym, że naszej władzy czasami brakuje dystansu w tego rodzaju kwestiach. Liczą się tylko sukcesy oraz zaprezentowanie się od jak najlepszej strony. A gdy już na jaw wychodzą pewne nieścisłości oraz problematyczne sprawy, wtedy wylewa się hejt. Nie powiem, ale w takich momentach najczęściej obrywa się dziennikarzom oraz całym gazetom. Nierzadko też przedstawiciele władz mają focha, że coś się im wytknęło, lub z czego zażartowano.

To, co może nas uratować, to dystans do siebie. Bez niego nawet najwspanialsza i najsilniejsza władza upadanie. Każdemu samorządowcowi życzę więc dużego dystansu do siebie.

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty

Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

TRANS-HOL ASSISTANCE

Pomoc drogowa,
transport maszyn
605 041 902
601 486 314

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech

- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
- Tel. 795570792, 774428338

Sport i muzyka na III Biegu z Tuwimem

Setki dzieci i młodzieży z całego województwa wzięły udział w „III Biegu z Tuwimem” w Krapkowicach. Było sportowe współzawodnictwo, medale, atrakcje dla najmłodszych oraz koncert szkolnego zespołu Tuwim Band.



Podczas biegu nie brakowało także innych atrakcji.

18 września stadion „Otmętu” w Krapkowicach zamienił się w arenę pełną sportowych emocji. Do rywalizacji stanęli uczniowie aż dziewięciu szkół z Krapkowic, Głogówka, Prudnika, Kędzierzyna-Koźla, Strzelec Opolskich i Kluczborka.

Na dystansach 100 i 200 metrów oraz w sztafecie 5 ×



Młodzi sportowcy dali z siebie wszystko.

80 metrów walczyli zarówno gospodarze – uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych im. J. Tuwima – jak i ich rówieśnicy z całego regionu. Rywalizacja miała profesjonalny charakter, a każdy uczestnik po ukończonym biegu otrzymał medal, pakiet zwycięzcy i pamiątkowe zdjęcie z maskotką Daisy.

Wolontariusze z Zespołu Szkół Zawodowych im. Piastów Opolskich i Liceum im. Jana Kilińskiego zadbał o sprawny przebieg dekoracji.

Na najmłodszych czekały dodatkowe atrakcje – dmuchany zamek, pokaz wozów strażackich przygotowany przez strażaków z PSP i OSP

Odrowąż, a także stoiska policji i straży miejskiej.

Po sportowych zmaganiach publiczność bawiła się przy muzyce zespołu Tuwim Band, który najpierw zaprezentował specjalnie skomponowaną na tę okazję piosenkę, a następnie dał koncert promujący płytę „Dźwięki naszych serc”.

„III Bieg z Tuwimem” po raz kolejny udowodnił, że sport, zabawa i muzyka potrafią połączyć dzieci, młodzież i dorosłych, tworząc wydarzenie, które żyje długo po zgłoszeniu stadionowych świateł.

(laba), fot. (liev)

Syreny zawyją testowo

W czwartek 25 września mieszkańcy gminy Walce usłyszą syreny alarmowe. Nie będzie to powód do niepokoju - dźwięk syren to element wojewódzkiego treningu systemu ostrzegania.



25 września w godz. 10:00 – 10:45 na terenie gminy Walce odbędzie się trening z użyciem syren. To tylko test.

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego w Krapkowicach poinformowało, że w dniach 24–25 września na terenie województwa opolskiego przeprowadzony zostanie trening decyzyjny zarządzony przez wojewodę opolskiego.

W ramach ćwiczeń, w czwartek 25 września, w godzinach od 10.00 do 10.45, sprawdzona zostanie gotowość centrali alarmowej w Krapkowicach do zdalnego uruchamiania syren. Oznacza to, że mieszkańcy gminy Walce dwukrotnie usłyszą charakterystyczne dźwięki syren alarmowych.

Z głośników popłyną dwa sygnały:

- ogłoszenie alarmu – modulowany dźwięk syreny trwający trzy minuty,
- odwołanie alarmu – ciągły dźwięk syreny, również trwający trzy minuty.

Choć dźwięk syren w przestrzeni publicznej zwykle kojarzy się z sytuacjami kryzysowymi, w tym przypadku nie będzie powodów do obaw. To wyłącznie test, który ma sprawdzić sprawność systemu ostrzegania.

(mar)

Zaprzęgi konne i wielka rywalizacja

Kilkunastu uczestników z całej Polski wzięło udział w Regionalnych Amatorskich Zawodach w Położeniu Zaprzęgami Konnymi w Gogolinie. To była prawdziwa gratka dla miłośników jeździectwa.

Impreza odbyła się w sobotę 20 września przy rondzie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gogolinie. Wydarzenie zostało przygotowane profesjonalnie - udział w nim wzięli znakomici sędziowie, będący wybitnymi ekspertami w swojej dziedzinie. Nie zabrakło także licznych gości, którzy bacznie przyglądali się konnym zmaganiom.

Zaprzęgi miały do pokonania niełatwy tor przeszkód. Zgodnie z regulaminem, podczas rywalizacji nie liczył się czas, lecz precyzja. W programie zawodów znalazł się konkurs zręcznościowy, a także maraton.

- Nagrodą główną do wygrania był godzinny lot widokowy ultralekkim samolotem – mówi organizator imprezy Jacek Suchanek



Impreza odbyła się w sobotę 20 września przy rondzie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gogolinie.

ze stowarzyszenia Stajnia Waldenstein.

Organizatorzy przygotowali też poczęstunek – było ciasto, kawa, kielbaski, grochówka i zimne napoje. Goście bawili się znakomicie. Wydarzeniu patronował „Tygodnik Krapkowicki”.

(mim)



Zaprzęgi miały do pokonania niełatwy tor przeszkód.



12.10.2025
godz 12.00
START i META

Centrum Bioróżnorodności
w Gogolinie, ul. Powstańców

5 i 10 km
DYSTANS BIEGU

ZAPISY i REGULAMIN
www.time-sport.pl

ORGANIZATORZY



Kupię
wszelkie
starocie
tel. 602-622-859

Usługi koszenia
kukurydzy
sieczkarnią Claas
Jaguar 930-
6-rzędową,
tel. 797-010-015

Piłka nożna – IV liga

Hit nie zawiódł

Nie ma już drużyny z kompletem punktów w BS IV lidze. W Zdzeszowicach po ciekawym, stojącym na niezłym poziomie meczu lider zremisował z brzeską Stalą i zachował „pole position” w tabeli.



W tej sytuacji arbiter podyktował rzut karny dla gości.

Do tej pory obydwa zespoły „szły łeb w łeb” wygrywając wszystkie swoje spotkania. Bezpośrednia konfrontacja dwóch najlepszych obecnie zespołów nie zawiódła, bo sobotni pojedynek zwłaszcza w drugiej połowie mógł się podobać. Przed przerwą zdzeszowiczanie najbliższej zmiany wyniku byli za sprawą Piotra Strzeleckiego. Napastnik Ruchu skorzystał z dośrodkowania z prawej strony boiska, lecz na przeszkodzie stanął mu Aleksander Firek. Golkeeper Stali efektowną paradą odbił futbolówkę zmierzającą w okolice okienka bramki gości i skończyło się tylko na rzucie różnym dla Ruchu.

Dużo ciekawiej było po przerwie. Przyjezdni w ciągu kilku minut stworzyli sobie trzy dogodne okazje do zdobycia gola, lecz w dwóch przypadkach gospodarzy ratował słupek, a raz minimal-

nie spudłował Walde-
mar Gancarczyk. W
63.minucie arbiter
odgwiżdżał faul Da-
wida Kilińskiego na
Macieju Rakoczym, a
że cała sytuacja miała
miejsce w szesnastce
Ruchu, skończyło się
na rzucie karnym.
Z 11 metrów celnie
przymierzył sam po-
szkodowany i goście
objęli prowadzenie.

Na szczęście zdzie-
szowiczanie szybko się
pobierali i coraz śmiej-
lej zaczęli poczynać sobie w
ofensywie. Dwa kapitalne
podania Dariusza Zapo-
tocznego otworzyły drogę
do bramki Patrykowi Ko-

„ratując skórę” przyjezdnym.
W końcu kibice „Zdzichów”
doczekali się wyrównania.
W 81.minucie przewinienie
w polu karnym popełnił
jeden z defensorów „Stalów-
ki” faulując Maksymiliana
Nowaka, a jedenastkę wzo-
rowo wykonał Zapotoczny.
W doliczonym czasie gry
meczową piłkę na nodze
miał Denis Sotor, lecz osta-
tecznie dwie najlepsze ekipy
w lidze pogodził remis. – W
tej sytuacji niemal wszyst-
ko zrobiłem dobrze, lecz
do pełni szczęścia zabrakło
celnego strzału, bo piłka po-
szybowała nad poprzeczką.
Remis uważam jednak za
sprawiedliwy. Przysnam, że
dawno nie grałem meczu na

rzy w delegacji pewnie ograli
strzeleckiego Piasta. Już po
kwadransie gry podopieczni
trenera Łukasza Kabaszyna
wypracowali sobie dwu-
bramkową zaliczkę za spra-
wą dubletu Macieja Łapuń-
ki. Po godzinie gry zawody
zostały przerwane z uwagi
na konieczność udzielenia
pomocy medycznej Mykoli
Zhovtiukovi i Jakubowi
Rojowi, którzy przy jednej
z akcji zderzyli się głowami.
Miało to swój skutek w do-
liczeniu ponad dwudziestu
minut do regulaminowego
czasu gry. W jednej z ostat-
nich akcji meczu na 3-0 dla
gości podwyższył Dmytro
Herasymchuk i trzy „oczka”
pojechały do Walce.

W następnej kolejce
Ruch Zdzeszowice pojedzie
szukać punktów do Starości-
na, natomiast Walce zagrają
w Głogówku.

BS IV LIGA

7.KOLEJKA:

RUCH ZDZIESZOWICE
- STAL BRZEG 1:1

PIAST STRZELCE OPOL-
SKIE – WALCE 0:3

ODRA II OPOLE - FOR-
TUNA GŁOGÓWEK 4:1

DOMASZKOWICE - MA-
ŁAPANEW OZIMEK 1:0

ŚLĄSK ŁUBNIANY - OKS
OLEŚNO 2:4

POŁONIA KARŁOWICE
- START NAMYSŁÓW 0:0



Mecz na szczycie tabeli BS IV ligi mógł się podobać.

walczykowi i Cyprianowi
Szulczewskiemu. Pierwszy
z bliska przestrzelił głową,
drugi zupełnie niepilnowany
z kilku metrów uderzył w
środek bramki, a tam Firek
zrobił co do niego należało

takiej intensywności. Myślę,
że dzisiejsze widowisko mo-
gło się kibicom podobać –
podsumował doświadczony
gracz „Zdzichów”.

Cenny komplet punk-
tów zdobyli walczykowie, któ-



Radość z punktu zawodnikom Ruchu zapewnił Dariusz Zapotoczny.

PO-RA-WIE WIĘKSZYCE
– STAROŚCIN 1:3

TABELA

1. RUCH ZDZIESZOWICE	7	19	35:4
2. STAL BRZEG	6	16	21:2
3. DOMASZKOWICE	6	15	16:7
4. MAŁAPANEW OZIMEK	7	15	15:8
5. WALCE	7	13	14:8
6. START NAMYSŁÓW	7	13	14:8

7. POŁONIA KARŁOWICE	7	10	7:19
8. ODRA II OPOLE	7	9	12:9
9. FORTUNA GŁOGÓWEK	7	9	7:12
10. STAROŚCIN	7	7	9:16
11. OKS OLESNO	7	6	7:18
12. PIAST STRZELCE OP.	7	4	8:16
13. ŚLĄSK ŁUBNIANY	7	3	8:24
14. PO-RA-WIE WIĘKSZYCE	7	0	1:23

(raul)

Protokoły:

Ruch Zdzeszowice - Stal Brzeg 1-1 (0-0)

0-1 Rakoczy (karny)-63., 1-1 Zapotoczny (karny)-81.

Ruch Zdzeszowice: Poźniak – Fedorowicz, Ko-
sia-Fomba, Kowalczyk, Sotor, Kiliński, Nowak,
Dachnowski (75.Giera), Zapotoczny (88.Prus),
Glinka (65.Szulczewski), Strzelecki (88.Tramsz).
Trener: Adrian Pajęczkowski.

Żółte kartki: Kiliński, Zapotoczny, Szulczewski, Dach-
nowski.

Piast Strzelce Opolskie - LZS Walce 0-3 (0-2)

0-1 Łapuńka-10., 0-2 Łapuńka-15., 0-3 Herasym-
chuk-90+23.

Walce: Stitou – Zhovtiuk (76.Kozubek), Łątkowski,
Toporowski, Myk (90+11.Hakman), Mazur, Herasym-
chuk, Kasian (90+9.Złoczowski), Chałupniński (90+7.No-
wosielski), Łapuńka (58.Bawoł), Paczulla (87.Choiński).
Trener: Łukasz Kabaszyn.

Żółte kartki: Łapuńka.

Piłka ręczna kobiet – I liga

Otmęt bez punktów

Drugiej porażki doznały szczypiornistki krapkowickiego Otmętu. Podopieczne trener Agnieszki Blozik tym razem nie sprostały rezerwom Kobierzyc ulegając rywalkom różnicą 11 goli.

W pierwszej połowie
żadnej z drużyn nie udało
się odskoczyć na dystans
większy niż dwie bramki,
a na półmetku zawodów
przyjezdne prowadziły 10-8.
Cztery trafienia zaliczyła dla
nich Magdalena Leśniak,
bezbłędnie egzekwując rzuty
karne. Skrzydłowa Kobie-
rzyc tuż po wznowieniu
gry dołożyła kolejne dwa
trafienia, a że do siatki bia-
ło-zielonych trafiły jeszcze
jej koleżanki w 35.minucie
zrobiło się 15-10 dla KPR-u.

Pościg krapkowiczerek
za wynikiem nie powiódł
się, bo choć straty zmniej-
szyły Nina Nastalek i Nicole



Na pierwsze punkty w I lidze beniaminek z Otmętu musi poczekać przynajmniej do trzeciej kolejki.

Chmielewska to przeciw-
niczki odpowiedziały z na-
wiązką uciekając rezultatem
na 19-12. Na dwa kolejne

gole Otmętu kobierzanki
odpowiedziały sześcioma i
ich przewaga znacząco wzro-
sła. Na siedem minut przed

zakończeniem spotkania
przyjezdne prowadziły już
25-14 i praktycznie było już
„po herbacie”. Końcówka
meczów to wymiana ciosów,
która ostatecznie przyniosła
pewną wygraną 29-18 dru-
żynie zaplecza superligowca.

W nadchodzącej rundzie
spotkań krapkowiczanki za-
grają na wyjeździe z SPR-em
Lenart Kępno.

PIŁKA RĘCZNA KOBIET
I LIGA – GRUPA B

2.KOLEJKA:

OTMĘT KRAPKOWICE
– KPR II GMINY KOBIE-
RZYCE 18-29

MKS MOS ŚLĄSK WRO-
CŁAW – SMS ZPRP I KA-
LISZ 22-22 k.3-2

VITAMINEO JELENIA
GÓRA – ZGODA RUDA
ŚLĄSKA 21-23

OSIŃSKI TRANS AZS UZ
– ChKS PŁ ŁÓDŹ 21-29

SMS ZAGŁĘBIE LUBIN –
VICTORIA ŚWIEBODZI-
CE 19-41

GRUNWALD RUDA ŚLĄ-
SKA – LENART KĘPNO
30-27

TABELA

1. Victoria Świebodzice	2	6	66-42
2. Zgoda Ruda Śląska	2	6	58-34
3. Grunwald Ruda Śląska	2	6	56-52
4. KPR Gminy Kobierzyce II	2	3	54-44
5. ChKS PŁ Łódź	1	3	29-21
6. Lenart Kępno	2	3	50-48
7. Osiński Trans AZS UZ	2	3	51-53
8. MKS MOS Śląsk Wrocław	2	2	46-52
9. SMS ZPRP I Kalisz	2	1	40-45
10. VITAMINEO Jelenia Góra	2	0	44-48
11. SMS Zagłębie Lubin	1	0	19-41
12. Otmęt Krapkowice	2	0	31-64

(raul)

Protokół:

Otmęt Krapkowice - KPR II Gminy Kobierzyce 18-29 (8-10)

Otmęt Krapkowice: Pisarzak, Kciuk, Kapłon, Stopa 2,
Kruk 4, Mogilska, Klimaszewska 1, Popena, Gołąbek 2,
Nastalek 3, Kapuścik, Chmielewska 6.



PROSTO SZYBKO BLISKI



Kora sosnowa
sortowana
średnia i gruba



Agrowłóknina
zimowa
Bradas



Obuwie ochronne
Stalco i Stalco
Perfect



Produkty do napraw i ochrony
pokryć dachowych Nexler

Gogolin, ul. Konopnickiej 19

tel. 661 243 004; 661 804 002;

661 013 005; 661 016 001;